

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	kwartrocznie 8 K — h,	rocznie 24 K,	kwartrocznie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 12 K
 kwartrocznie (od 1 lipca do 30 września) 6 K
 miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2 K

Zamiejscowa:

półrocznie 16 K — h
 kwartrocznie 8 K — h
 miesięcznie 2 K 70 h

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; kwartroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartroczni 1 K 50 h
 miesięczni K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
 półrocznie 4 K
 kwartrocznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego, dr. Filipa Grossa, do czasowej służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Podhajcach, Rudolfa Paschmę, do Bukowska; zamianował: radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych, sędziów powiatowych i naczelników sądów: Zygmunta Tyszkowskiego w Mostach Wielkich i Bolesława Huczyńskiego w Radymnie, z pozostawieniem w dotychczasowych ich miejscach służbowych; dalej sędziów powiatowych: Władysława Hołowieckiego we Lwowie dla Oleska i Włodzimierza Recka w Brzeżanach dla Husiatyna, a sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów: sędziego powiatowego Tadeusza Malisza w Busku dla Buska, zastępcę prokuratora Państwa Stefana Łukowskiego w Samborze dla Mościsk i sędziego Tadeusza Munka w Dobromilu dla Podhajec.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratora Państwa sędziów: Aleksandra Rebczyńskiego we Lwowie dla Stanisławowa, Stefana Kaczmarka w Janowie dla Sambora i Edwarda Grubera w Buczaczu dla Kołomyi.

P. Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dr. Juliana Kocwę, z Przemyśla do Bóbrki.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 lipca.

Po odroczeniu parlamentu.

O położeniu, wytworzonym przez odroczenie Rady państwa, pisze wiedeńska *Information*: „Stało się, co stać się musiało; parlament odroczone. Może byłoby lepiej wcześniej to uczynić. Doświadczenie uczy, że w lipcu Izba wogóle nie jest zdolna do pracy i byłoby się jej oszczędzić niepożądaną próbę siły. Skoro obstrukcyja naprawdę wybuchała, a Polacy z powodu kanałów frondowali, nie pozostało nic innego, jak zakończyć i odroczyć obrady Izby.

Oświadczenia Rządu, które towarzyszą odroczeniu, są pełne nadziei. Liczy Rząd na pewne, iż załatwi w jesieni sprawy wydziału włoskiego i zapewne słusznie. Niemniej wszakże w jesieni trzeba będzie wziąć się i to stanowczo do spraw narodowych i regulaminu. Wymijać ich dłużej niepodobna. Odroczeniem Rząd jedno zyskał, nianowicie czas do spokojnych rokowań ze Słoweniami o narodowych postulatach, z Polakami o kanałach. Głównem jednak jego zadaniem jest teraz otwarcie Sejmu czeskiego i uspokojenie niezadowolonych Polaków.

Słowienicy ostatecznie bezwiednie przysli w pomoc gabinetowi, pozwalając mu uzasadnić odroczenie. To też Rząd wcale w tej chwili nie przegrał już partyi i przedwczesnym byłoby mówić o przesileniu. Przyszłoby do niego wtedy dopiero, gdyby się ostate-

cznie okazało, że Niemcy i Czesi wcale porozumieć się nie mogą lub nie chcą. — Wtedy i ułagodzenie Polaków nie pomogłoby“.

Na wczorajszym posiedzeniu subkomitetu nieustającej komisji ubezpieczenia społecznego uchwalono przyznać Kasom chorych prawo tworzenia aptek zakładowych pod warunkami przepisanyymi w ustawie aptekarskiej.

Następnie obradowano nad dalszemi postanowieniami w sprawie Kas chorych.

Wczoraj odbyła się u P. Prezydenta Ministrów bar. Bienertha, w obecności P. Ministra skarbu, P. Ministra handlu i P. Ministra Galicyi konferencya z Prezydym Koła polskiego, przyczem szczegółowo omawiano sprawę budowy dróg wodnych i ułożono sposób dalszego konferowania w tej sprawie.

Wczorajsza *Slav. Corr.* ogłosiła następujący komunikat: Dziś klub ruski odbył ostatnie posiedzenie przed ferjami.

Pp. Lewicki i Okuniewski zdali sprawę z bytności u P. Ministra sprawiedliwości, celem zapewnienia obiektywności śledztwa w sprawie zająć lwowskich.

Dalej zdało prezydium sprawę z ostatniej konferencyi z P. Prez. gab. bar. Bienerthem, na której przedstawiono ogólne postulaty Rusinów co do swobodnego rozwoju w kraju. Oba sprawozdania przyjęto do wiadomości.

Co do położenia politycznego oświadczone się w tym kierunku, że Rząd zawinił odroczeniem Izby, do czego niemniej przyczyniło się i Koło polskie, które pod pozorem rzekomych postulatów krajowych co do dróg wodnych zajęło zupełnie chwiejne stanowisko.

W sprawie Uniwersytetu lwowskiego ze względu na ważność sprawy wydano następujący komunikat:

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Chwilę stała w zadumie, w jakimś rozmarzeniu o przyszłych tryumfach.

A potem nagle:

— Więc napisz do tej twej... jakże powiedzieć?... macochy, czy jak? Napisz, droga moja, czule i oddaj mnie pod jej opiekę... Ona ma przemożne wpływy w sferach teatralnych, — a zwłaszcza twój ojciec... Za ich protekcyją uzyskam debiut i...

Dora posmutniała:

— Cheesz koniecznie mnie porzucić? A cóż ja pocznę bez ciebie?

— Ty?... Najprzód toby się wszystko razem nie stało tak predko. Najprzód w rok przyszły. A do tego czasu ty już będziesz...

— Co?... co?... Obiecałaś powiedzieć...

— Będiesz żoną...

— Czyją?... — ledwo dosłyszalnym szepem wymówiła Dora, wieszając się u szyi Iwony.

A ona przyłożyła usta do jej uszka i wymówiła nazwisko.

Dora drgnęła gwałtownie, ramiona jej zacisnęły się w okół szyi Iwony, — i nagle opadły.

— Czyż to podobna?... — wyrzekła, chyląc głowę na pierś. — On i ja...

Iwona zaśmiała się szyderczo:

— A tak... pewnie... niepodobna! Wasze przesady...

— Oeh, ja przesadów nie mam... Ale...

— Ale dlatego boisz się przyjazdu pana Zygmunta... cha! cha! On bardzo postępowy, liberalny, demokrat, — ale gdy idzie o siostrę... chciałby pewnie conajmniej księżcia...

— Moja Iwono, coś ty powiedziała? coś ty powiedziała! — mówiła Dora, nie słuchając już dalszych wywodów przyjaciółki, a cała pod wrażeniem nagłego jakby objawienia.

— To, com powiedziała — odparła Iwona, ciągle szyderczo — mówiło ci już dawno tak zwane serduszko, tylko udawałaś, że nie słyszysz... Ale patrz... już świt!

I był świt i weszło wielkie, promienne słońce, lecz Dora ani na chwilę usnąć nie mogła. Przysmykała oczy, cisnęła obu rękami mocno bijące serce, lecz nie zdołała stłumić tłoczących się nawałem gorączkowych myśli. Czuła na sobie wzrok żarzących się ziemnych oczu, który ją na wskroś przenikał, to znów obejmował płomieniem, obnażał i wstydził... Czuła na swych włosach dotknięcie grubych palców niezgrabnej ręki, jak zgarniały pasma złote i pieszcząc je, muskały szyć...

— Nie... nie!... — szeptała. — To przecież stać się nie może, to niepodobna!

I nareszcie, zagnał ją sen ciężki twardy, wśród gorączkowych marzeń...

...Ktoś, jakby Liwicki, czy Pochroń z „Dziejów grzechu“, pełzał ku niej z mroków... W oddali stało Przeznaczenie z zapaloną gromnicą, groźne, nieruchome... Nagle posunęło się ku niej. Zdawało się nie stąpać, lecz płynąć, nieuchronne, straszne... Zastąpiło sobą wszystko. Płomień gromnicy coraz większy, coraz szerszy, — teraz już jak żagiew ognista, olbrzymia, ogarniająca wszystko w okół pożoga. A wśród tych blasków oślepiających, twarz Przeznaczenia ogorzona, ogorzała, straszliwa swą majestatyczną pięknością, rozkazująca, wszechwładna. Twierz ta pochylała się nad Dorą z wyrazem wszechpotężnej żądzy, twarz Rysiewicza!...

Dora krzyknęła, porwała się i usiadła na łóżku.

Stała nad nią Iwona, już zupełnie ubrana, bez śladów zmęczenia na kościstych ceglanych policzkach.

— Wstawaj-że, leniuszku! — mówiła. — Spałaś niespokojnie, ciskasz się i jęczysz... Już późno. Twoja matka przysyłała już dwa razy, na śniadanie... Ja schodzę, ty się ubierz szybko i przychodź...

Gdy Dora w pół godziny potem zeszła do sali jadalnej, Rysiewicz wstawał właśnie z krzesła, po odbytej konferencyi gospodarskiej i żegnał się z panią Anną. Panna LeRoy siedziała chmurna, milcząca.

— Czy jednak nie mógłby pan — mówiła pani Zambrzuska — tej podróży odłożyć?

— Mocno żałuję — odparł Rysiewicz — ale niepodobna. Zapowiedziałem już na dzień jutrzejszy moje przybycie do Wiednia... Zapewne i do Pragi wypadnie pojechać. Nasza fabryka musi być wkrótce w ruch puszczona, należy więc przypatrzeć się najnowszemu urządzeniom... pozawiazywać stosunki. Otrzymałem telegram z Wiednia... Czekają tam na mnie... Właśnie mam go przy sobie...

Wyjął z kieszeni mnóstwo papierów i szukał wśród nich owego telegramu. a pani Anna rzekła, zwracając się do córki:

— Wyobraź sobie Doreciu, jaka przykrość! Nadszedł oto list od Zyzia... Jutro przyjeżdża. Miałam nadzieję i tak się tem cieszyłam, że pan Rysiewicz wszystko mu pokaże... oprowadzi po całym gospodarstwie naszym i fabrykach. Tymczasem pan Rysiewicz zmuszony jest wyjechać...

Rysiewicz, który już schował papiery napowrót do kieszeni, telegramu nie odszukał, kłaniał się nisko przed Dorą na powitanie. Ona odpowiedziała lekkim skinieniem głowy, i aby ukryć zmieszanie zasłoniła twarz zarumienioną listem Zygmunta.

— Zygmunt pisze, — mówiła dalej pani Anna — że przyjedzie na dni kilka. Może więc pan przynajmniej będzie mógł przyspieszyć swój powrót... Takbym pragnęła, aby syn mój mógł poznać pana... i ocenić...

— Rzeczywiście... ubolewam — bąknął Rysiewicz. — Będę usilnie się starał... Ale z góry wątpię... Zresztą, tutaj mój zastępca pokaże wszystko dokładnie panu Zygmuntowi... Dałem już instrukcyę... A mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będę miał przeciw sposobność przedstawienia się panu Zygmuntowi...

Mówił zwolna, starając się wyrażać bardzo poprawnie, uniżenie, a z godnością. Miarował ton mowy i ruchy. Nikt byłby teraz nie poznał w nim dawnego Rysia z przedmieścia. Ubrany skromnie, lecz niezmiernie schludnie, usiłował, zwłaszcza wobec pani Anny lub gości z sąsiedztwa, opanować wrodzoną sobie rubasność. Odzywał się zwykle rzadko i oględnie, lecz umiał skierować rozmowę na przedmioty, na których rzeczywiście się rozumiał, lub przynajmniej wiedział o nich więcej niż ci, którzy go słuchali. A wówczas rzucał od niechcienia słówko o swoich podróżach za granicę, o swoich studiach i praktyce w zagranicznych przemysłowych czy rękodzielniczych zakładach, — i ośniewał fachową, praktyczną wiedzą. Chociaż nie znał francuskiego języka, umiał doskonale zastosować się do przysłówia: *a beau mentir qui vient de loin* i, korzystając z naiwności słuchaczy, rozgadzywał się wówczas, kłamał i błagował bezczelnie, a zrećnie.

Ten i ów sąsiad, zdumiony, mówił do pani Anny:

— Istotnie można pani powinszować... Prawdziwy biały kruk!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

„Z okazji smutnych zajęć na Uniwersytecie lwowskim d. 1 b. m. czuje się parlamentarna reprezentacja ruskiego narodu zobowiązana wobec urzędowych ogłoszeń i rezolucji lwowskiej Rady gminnej stwierdzić następujące fakty i okoliczności:

1. Senat Uniwersytetu lwowskiego i jego rektor, Prezes Koła polskiego, starają się zmienić obecny prawny charakter polsko-ruski Uniwersytetu lwowskiego na czysto polski, co mocno niepokoi studentów i naród ruski;

2. W miesiącu maju b. r. istniała przez długi czas bojówka uzbrojonych studentów polskich, która niepokoiła i prowokowała ruskich studentów, a rozwiązała się dopiero za inicjatywą posłów i władz;

3. Ruscy posłowie starali się tylko pokojowo oddziaływać na studentów ruskich, a mowy ich były tylko przestroga, wypowiedziana pod adresem Rządu i Koła polskiego;

4. Władze wiedziały o zamierzonej demonstracji, mimo to nie postarały się o zapobieżenie ewentualnemu starciu młodzieży;

5. Polscy studenci przez ustawienie barykad sprowokowali ruskich studentów, zamykając im swobodne wyjście z gmachu Uniwersytetu;

6. Polscy studenci strzelali z broni do ruskich; trafieni zostali tylko ruscy studenci;

7. Polscy studenci mimo to pozostawieni zostali w spokoju i nie pociągnięci do śledztwa, byli słuchani tylko jako świadkowie, ruscy zaś zostali zatrzymani i uwięzieni;

8. Tego samego dnia wieczorem zostali ruscy studenci w brutalny sposób napadnięci — w ruskich gmachach powybijano szyby;

9. Rozstrzygająca większość Polaków w Galicji stoi na przeszkodzie kulturowemu dążeniu Rusinów. Sejm galicyjski wstrzymuje nieodzwonny rozwój ruskich szkół średnich. Gal. Rada szkolna kraj. i Rady gminne starają się wszelkimi sposobami uniemożliwić rozwój ruskich szkół ludowych, a władze nie dopuszczają ani do kreowania, ani też do obsadzania ruskich katedr na Uniwersytecie.

Wobec tego reprezentacja parlamentarna ruskiego narodu i cały naród ruski oświadcza, że nie ustanie w dalszych dążeniach kulturalnych, za pomocą których możnaby zapewnić rozwój ruskiego narodu“.

Równocześnie *Slav. Corr.* ogłasza następujące pismo:

„Po przyjeździe moim do Wiednia dowiedziałem się z gazet, że Prezes Koła polskiego dr. Głabiński na mnie wskazał jako na moralnego sprawcę zajęć lwowskich. Wobec tego oświadczam, że twierdzenia p. Głabińskiego są z palca wyssane i niesłuszne.

W maju b. r. otrzymałem ja i prof. Kolessa po porozumieniu się z Rządem zlecenie od mego klubu, by pojechać do Lwowa i zapobiedz groźącym ekscesom w Uniwersytecie. Misja ta się udała, ale naprężenie dalej trwało. W mowie mej wygłoszonej przy końcu 57 posiedzenia parlamentu, miałem tylko to na oku, ażeby złożyć relację o położeniu we Lwowie wśród ruskich studentów i przestrzedeć Rząd przed ewentualnymi ekscesami. Twierdzenie, jakoby w jakikolwiek sposób wpływał na studentów ruskich przed ostatnimi zajęciami, odpieram z całą stanowczością. Poseł prof. *Dmistrzowski*“.

Polnische Corresp. donosi: Pp. Gold, Kolischer i Loewenstein odbyli wczoraj dłuższą konferencję z br. Bienerthem w sprawie szeregu kwestyj, odnoszących się do rozpaczliwej wprost sytuacji ekonomicznej przeważnej liczby Żydów w Galicji.

W pierwszym rządzie poruszyli wymienieni posłowie kwestję, jak złagodzić nędzę tej wielkiej liczby rodzin żydowskich, które skutkiem wygaśnięcia galicyjskiego prawa propinacji tracą wykonywane dotychczas prawo szynkarstwa i pozostają bez zarobku. Poruszono także sprawę ankiety, która ma zebrać się w jesieni we Lwowie co do zarządzenia nędzy Żydów galicyjskich. Omawiano dalej sprawę przyjmowania Żydów do służby państwowej, przyczem posłowie żalili się na postępowanie niektórych władz przy awansach urzędników żydowskich i prosili o energiczne zarządzenie. Niemnie omówiono objawiające się jakoby w ostatnich czasach upodlenie Żydów certyfikatystów wojskowych. Posłowie zwrócili także uwagę na sprawę rabinów ortodoksyjnych, która to kwestya z końcem b. r. stanie się aktualną i prosili o pozyczenie starań, aby zmiana nazwisk dzieci z małżeństw rytualnych nie napotykała na trudności.

Br. Bienerth, który z wielkim zajęciem informował się o tych sprawach, przyrzekł życzliwe ich rozpatrzenie i dokładne zbadanie, a wedle możliwości uwzględnienie. Po ukończeniu badań przyrzekł br. Bienerth znowu porozumieć się z postami.

Wolne zjednoczenie niemiecko-czeskich posłów do Rady państwa odbyło d. 7 b. m. po południu w Wiedniu zebranie, na którym po wyczerpujących rozprawach uchwalono, iż *Deutschboemische Corr.* ma na przyszłość być uznana za urzędowy organ Zjednoczenia i wszystkie uchwały, rezolucje, enuncjacje

i t. d. Zjednoczenia mają być za jej pośrednictwem podawane do powszechnej wiadomości.

Sprawy krajowe.

(Pożyczki gotówkowe w Banku krajowym).

□ Celem zadośćuczynienia potrzebom gospodarczej działalności w kraju, o ile tej potrzeby inne istniejące już rodzaje kredytu w odpowiedni sposób nie zaspokoją, udziela Bank krajowy, na podstawie odrębnych przez Wydział krajowy wydanych przepisów, pożyczki gotówką na skrypty notaryalne za zabezpieczeniem hipotecznym.

W ciągu roku 1909 wypłacił Bank krajowy takich pożyczek ogółem 104 w sumie 6,554,300 kor., a mianowicie w formie kredytu budowlanego 79 pożyczek na 4,217,500 kor., na większą własność 10 pożyczek na 793,500 kor., na realności fabryczne 15 pożyczek na 1,543,300 kor.

Z wypłaconych 10 pożyczek na większą własność, jedna na 12,000 kor. miała na celu melioracje rolne, pozostałe zaś dziewięć pożyczek na 781,000 kor. inne inwestycje gospodarcze.

Z pożyczek na realności fabryczne przypada na cegielnie i fabryki dachówek 4 pożyczki na 380,000 kor., na wapienniki 2 pożyczki na 70,000 kor., na młyny 2 pożyczki na 29,300 kor. i po jednej na fabrykę zapalek, rafinerię nafty, elektrownię, zakład leczniczy, fabrykę papieru, szkła i papy — razem 7 pożyczek na 1,064,000 kor.

Do końca r. 1909 w ciągu 5 lat udzielił Bank krajowy pożyczek gotówkowych wogóle:

339 na realności miejskie na 11,323,700 koron;

33 na większą własność na 2,645,500 koron;

26 na małą własność na 38,200 kor.;

62 na realności fabryczne na 4,156,900 koron.

Ogółem 360 pożyczek na 18,064,300 koron.

W okresie tym spłacono łącznie 147 pożyczek na 7,044,464 kor. 48 hal., tak, iż z końcem r. 1909 stan ich wynosił 213 pożyczek w sumie 11,019,835 kor. 52 hal.

W ciągu r. 1909 zgłoszono łącznie podań 157 na 12,780,200 koron, co razem ze zgłoszeniami z lat dawniejszych czyni 683 podań na 40,433,670 kor.

Z liczby tej załatwił Bank krajowy odrocznie 207 podań na 16,856,470 kor. Z pozostałych 476 podań na 23,577,200 koron przyznano 456 pożyczek na 22,749,200 kor., pozostaje w załatwieniu 20 podań na 828,000 koron.

Z przyznanych 456 pożyczek na koron 22,749,200 zrealizowano 360 pożyczek na 18,064,300 koron. Z pozostałych promes 96 na 4,684,900 kor. wycofano 72 na 2,377,400 koron, pozostaje w obiegu 24 promes na 2,307,500 koron.

Zaległość w dziale pożyczek gotówkowych wyniosła z końcem 1909 r. 217,910 kor. 10 h., a w tej mieścił się wymagalny kapitał u 3 dłużników na 180,505 kor. 99 h. i zaległość ratalna u 16 dłużników na 37,412 kor. 17 h.

Sprawy węgierskie.

Sejm węgierski rozpoczął wczoraj rozprawę adresową.

Pierwszy przemawiał hr. Apponyi przeciw adresowi większości i przedłożył projekt adresu, wygotowany przez stronnictwo Kossuthowskie.

Projekt we wstępie energicznie odiera wszelkie zakusy, zdążające do wciągnięcia Osoby Monarchy w wir polityki partyjnej. Dalej memorał ten protestuje energicznie przeciwko próbom upaństwowienia administracji komitatuwej, a domaga się odrębności ekonomicznej, t. j. samostnego Banku i samostnego przestworza cłowego, w pierwszej z tych dwu spraw czyniąc jednak ustępstwo o tyle, że termin wprowadzenia Banku węgierskiego w życie pozostaje nieoznaczony. Co do żądań wojskowych, stronnictwo oświadcza, że chętnie przyzna potrzebne kredyty, jeśli w zamian zawarowane zostaną prawa narodowe. W interesie zarówno narodu, jak Najw. Dynastji pragnąć należy, by żądania w sprawie wojskowej, tkwiącej w duszy każdego Węgra, zostały jak najrychlej spełnione. W sprawie wyborczej projekt okazuje zupełną zgodność z odnośnym ustępem Najw. Mowy Tronowej.

Przedkładając projekt adresu, hr. Apponyi sprzeciwił się dalszemu przewlekaniu reformy wyborczej i żądał powszechnego głosowania z zastrzeżeniem, aby inteligencja posiadała przewagę nad analfabetami. Reforma ma także zapewnić wolność i czystość wyborów.

42)

ZWYCIEŻCA.

(Edouard Rod: „Un vainqueur“).

XVII.

(Ciąg dalszy).

Natomiast dla Alicyi, Walek miał wprost uwielbienie. Wyraz jego twarzy zmieniał się stosownie do tego, czy jedna lub druga zbliżała się do niego. Nieśmiały z młodszą, zamknięty w sobie, chętnie milczący, z Alicyą wdawał się w te długie gawędy, w których się mówi o wszystkim i o niczem, lecz w których każde słowo ma swoje znaczenie. Profesorowie, koledy jego, książki stanowiły najczęściej przedmiot tych rozmów, a czasem drobne zdarzenia dnia, lub marzenia, snujące się w osłabionym jeszcze mózgu. Jego mała duszyczka myśląca radowała się czując, że na szerokim świecie jest przecież jedna istota, pochylająca się nad nim z czułą dobrocią. A że należał do rządu tych dzieci, u których każde uczucie staje się namiętnością, jego wdzięczność i przywiązanie do Alicyi przybierały nawet rozmiary gwałtowne, sprawiające ból istotny. Gdy się, naprzykład, obudził w nocy, wnet myślał o tej chwili, kiedy Alicya wejdzie do jego pokoju lekkim krokiem, który z daleka słyszał, z filiżanką winnej polewki lub mleka, o słowach, jakimi go pozdrowi, o brzmieniu jej głosu. A wówczas, zamiast usnąć napowrót, opierał się na poduszce, otwierając szeroko oczy, w oczekiwaniu świtu, który przedzierał się przez firanki, wylewając słuch na pierwsze odgłosy w domu.

I przychodziło mu znowu na myśl, że niebawem będzie musiał ztąd odjechać, że mając będą tygodnie i miesiące bez widoku tej jedynej przyjaciółki, że może dnia pewnego ona zniknie z jego życia tak, jak zniknęła matka. A wówczas wybuchał płaczem. A gdy Alicya nadeszła wreszcie, on błady, rozszochany usiłował się uśmiechać, lecz uśmiech ten nie był już zdolny wyrazić bolesnej rozkoszy, jaka przepełniała jego serce.

— No, i cóż, Walku, jakże się czujesz dzisiaj?

— Lepiej! o, daleko lepiej... dziękuję!
— Dawno już nie śpisz?
— Bardzo dawno...
— Może źle spałeś?
— Nie wiem...

Ona ujmowała go za rękę, która była sucha i ciepła.

— Czyżby znowu gorączka? Nie! Pewnie nudzisz się w łóżku, gdy nie śpisz...

— Ach, nie! Ja czekam...

— Cierpliwy jesteś... A powiedz-że mi, o czym wtedy myślisz?

Na to pytanie odpowiedział raz z głębi duszy:

— O tobie!

Alicya zaczęła się śmiać, poruszona jednak szczerością tego wybuchu:

— Mówisz tak chyba przez grzeczność!...

Przecież nie myślisz tylko o mnie, lecz zapewne także o tem, że nudno ci tak leżeć, że byłoby już dobrze wstać z łóżka, wyjść, biegać... nieprawdaż?

Odpowiedział: tak, lecz bez przekonania.

— Doktor pozwolił ci wstać za trzy dni... Dobra nowina, co? cieszysz się?

On usiłował okazać radość, ale nie potrafił. Kochał ten pokój, do którego Alicya wchodziła, to łóżko, w którym go ona co wieczór otulała i pragnąłby być tak chorym ciągle, zawsze, aby być przez nią pielęgnowanym...

Podczas kiedy Walek przebywał rekonwalescencyjnie, sprawa małych robotników włoskich szła swoim trybem. Zaszedł nawet wypadek, który ją zostrzył. Troje dzieci, zajętych w jednej z dalszych fabryk, uciekło z niej, wahało się czas długi i po wielu dniach nędzy i głodu oparło się aż w Marsylii. Wrzawa, na chwilę uspokojona, podniosła się na nowo w prasie, a ponieważ sprawa Délémonta była jeszcze świeża, on stał się znowu przedmiotem pocisków.

— Słowo daję! — rzekł on do Romanèche'a, którego koniecznie chciał dla siebie pozyskać, — to wygląda tak, jak gdyby tylko u mnie były dzieci w fabryce! Czynią mnie już teraz odpowiedzialnym za to, co się stało o dziesięć mil ztąd. No, proszę cię, powiedz, ty, który zamiłowany jesteś w logice, czyż to nie jest niedorzeczne, co?

Rytowało go to nad wyraz, że szwagier, zamiast mu od razu przyznać słuszność, odpowiadał niepewnie, jak człowiek, który nie chce oświadczyć się wyraźnie. Ale już nie ośmielił się, pomimo irytacji, podnosić,

jak dawniej, głosu. Jego postępowanie przedtem tak stanowcze, jego zdania niegdyś tak kategoryczne, objawiały teraz wahania się woli zachwianie. Z dnia na dzień zmieniał zdania i zachowanie się swoje; to przedsiębrał postanowienia, zdumiewające swą gwałtownością, to znowu nagle odstępował od nich. To też raz, gdy jego wynurzenia, uczynione przed sprawozdawcą dziennikarskim, zostały wiernie wydrukowane, wpadł w złość i oświadczył, że już żadnego reportera do siebie nie wpuści. Dziennikarze jednak, zastawszy drzwi jego zamknięte, nie zaprzestali badań, lecz zaczęli rozpytywać się robotników, sąsiadów, przechodniów. Jeden wreszcie spotkawszy panią Délémont, potrafił z niej wydobyć słów kilka, dziwnie brzmiących:

— Ach, gdyby wiedziano co się dzieje w fabryce! gdyby to wiedziano!

Frazes ten, wydrukowany, wprawił Délémonta we wściekłość. Pobiegł do żony i rzucił jej dziennik przed oczy, odczytał frazes. Ale ona, przerażona oczyma spoglądała na dziennik, nie rozumiejąc zgoła, co się stało.

On zaś krzyczał:

— Każdy może to wiedzieć, co się dzieje w mojej fabryce. U mnie starsi robotnicy zarabiają do dziesięciu franków dziennie, czasem nawet więcej. Każdy, aż do najpoźniejszego, jest dobrze płatny. Ty wiesz o tem lepiej, niż kto inny, a rzucasz mi kamienie pod nogi właśnie w chwili, gdy traktują mnie jak wyzyskiwacza i ludożercę! Cheesz więc mojej zguby? mojej ruiny?

Pani Délémont, nie patrząc na niego, odpowiedziała, jak senna:

— Ruina już jest... jest oddawna... Wiem o tem dobrze!

On w rozpaczy podniósł ramiona do góry:

— Znowu te przywidzenia! te szaleństwa! Zasięgnij więc informacji... pójdz do swego notaryusza... Ja go widziałem, mówiłem z nim, wykazałem mu cyframi. On już teraz wie, co o tem sądzić!...

Ona nie słuchała go już. Wyciągnęła powolnie rękę ku fabryce, ku ogniskom, rzucającym jaskrawe blaski, ku wysokim koniom, z których szły dymy czarne, ku wielkim, smutnym zabudowaniom miasta rolniczego i rzekła:

— Budowałeś na piasku... Wszystko się zapadnie... Zobaczysz... wszystko!

Słowa te wypowiedziane były tak ponuro, wyrażały z taką siłą przecucia grozie,

które i w nim drzemały, że Délémont czuł się niemi jak gdyby przygwożdżony do ziemi i nie znalazł słowa odpowiedzi. Jakaś wizja kłęk przyszłych stanęła mu nagle przed oczami.

Czekał go jeszcze cios inny, ze strony rodziny. Jeden z dzienników, bardzo radykalnych, ogłosił *interview* z Romanèche, który Délémonta ostatecznie pogrzebił.

Dotychczas, do lat przeszło czterdziestu, niedostatek i wysilona skutkiem tego praca, zamykały profesora w ciasnym kole bardzo skromnej egzystencji. Ale on nie rozstawał się z nadzieją, że kiedyś uda mu się przeciw wyjść z tego koła. Zamiłowany w polityce, zarówno dla niej samej, jakoteż dla własnej ambicyi, jak gracz, który w kartach szuka podwójnej przyjemności: samej gry i zysku, ufał z całą szczerością, że znajdzie sposobność odegrania pewnej roli na polu politycznym, aby — jak mówił — coś dobrego uczynić. Te zamiary podniecała żądza władzy, która go nieustannie dręczyła. Czy przeczuwał on, że z wejściem do jego skromnego mieszkania, dziennikarskiego sprawozdawcy, wybiła stanowcza godzina, czy też przyjął go nie przypuszczając w nim „posła przeczniczenia“, czy ważył swoje słowa, obliczając ich efekt, czy też wypowiadał je bezwiednie, a tylko ślepy wypadek nadał im rozgłos? — rozstrzygnąć trudno. Treść jednak przemawiała by się zdawała za trafnością pierwszego przypuszczenia.

Wyraziwszy na wstępie żal, że musi się wypowiedzieć w sprawie tyżającej się jego rodzinnych stosunków, Romanèche naszkicował przedewszystkiem wizerunek szwagra zarówno zręczny jak perfidny. Przedstawił go jako człowieka energicznego, uczciwego, zręcznego, umiającego pokrywać pewną dobroduszością, mniej lub więcej naturalną, bezwzględność swych ambicyj, niezdolnego do popełnienia czynu karygodnego wobec prawa, a podlegającego nawet porywom szlachetnym, w ogóle zaś lepszemu od wielu swych kolegów w zawodzie. Dowodem tego było, że właśnie w tej chwili pielęgnował on u siebie chorego sierotę, krewnego, którego wychowywał własnym kosztem, a którego on, Romanèche był opiekunem.

To była część pochwalna, następowała krytyka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Następnie omawiał hr. Apponi aneksję Bośni i żądał uregulowania stosunku państwowego krajów anektowanych do Węgier z uwzględnieniem stanowiska węgierskiego.

Projekt adresu stronnictwa Justha wniósł w Izbie Teodor hr. Batthyány. W adresie tym żąda się przedwzrostkiem reformy wyborczej na zasadzie tajności, równości i powszechności, przyczem rząd miałby się zobowiązać do przeprowadzenia tej reformy w pewnym ściśle określonym terminie. Dalej wznawia projekt żądanie utworzenia odrębnego Banku i odrębnego przestworza cłowego, począwszy od r. 1917.

Tekst adresu, zaprojektowany przez partię ludową, wniósł p. Stefan Haller.

Projekt oświadcza, że stronnictwo ludowe jak najgoręcej pragnie dobrych stosunków pomiędzy Koroną a ludem, lecz nie spodziewa się, by rząd obecny, jako za mało przesiąknięty duchem chrześcijańskim, zdołał doprowadzić do poprawy położenia. Podtrzymując swój program kościelno-polityczny, stronnictwo protestuje przeciwko upaństwowieniu szkół. Protestuje projekt również przeciwko nieodpowiedniemu wniesianiu się rządu do ostatnich wyborów.

W projektowanym adresie stronnictwo ludowe żąda różnych reform administracji i sądownictwa, ochrony czci niewieściej, zmiany przepisów prasowych, karania fałszerstwa produktów żywności nie grzywną, lecz pozbawieniem wolności — i oświadcza się przeciwko wprowadzeniu nowych podatków.

W dziedzinie ustawodawstwa społecznego żąda projekt zniesienia handlu terminowego, kar za przekroczenia giełdowe, rewizji ustaw przemysłowych, rozdzielenia Izby przemysłowych od handlowych i uregulowania kwestyj robotniczej.

W sprawach wojskowych oświadcza się adres stronnictwa ludowego za wprowadzeniem 2-letniej służby i wianiem ducha narodowego w armię.

W końcu projektowany adres domaga się położenia skutecznej tamy emigracji.

Nakoniec wniosła niezawisła partya agrarna projekt swego adresu przez p. Szabó. W projekcie tym położono główny nacisk na konieczność wprowadzenia równych, tajnych wyborów i podziału na nowe okręgi wyborcze. Należy dalej zaprowadzić progresywne opodatkowanie, poczynić wydatne inwestycje dla podniesienia rolnictwa i utworzyć Izby rolnicze.

Kongres słowiański w Sofii.

Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu kongresu wygłosił p. Radułowicz wykład o kulturalnych stosunkach w Serbii, a p. Zlatarow o handlowych stosunkach Bułgarii z krajami słowiańskimi.

P. Bechtierew mówił o kulturalnej jedności Słowian.

Dalej wygłosili referaty: prof. Uniwersytetu w Sofii Danaïłow o położeniu ekonomicznym Bułgarii i p. Stojanowicz o położeniu ekonomicznym Serbii.

Odczytano różne telegramy, między innymi od b. prezydenta Dumy Chomiakowa, czeskiej Rady narodowej w Pradze, wielu reprezentacji gminnych Czech, Rady m. Belgradu i Cetynii, metropolity czarnogórskiego, młodzieży szkolnej czarnogórskiej, gen. Parenkowa, chorwackiego poety Babica Gialskiego i w. i.

Po południu obradowały sekcje, W sekcji kulturalnej p. Noïkó w mówił o szkolnictwie bułgarskim. P. Klofa cz wniósł wypracowanie projektu ogólnego stronnictwa słowiańskiego dla handlu i nauki; p. Semennat wniosek ten poparł.

Przewodniczący sekcji odczytał następnie rezolucję wniesioną przez p. Klofa cz z poleceniem komitetowi kongresu, aby na przyszłym kongresie zdał o tem sprawę.

Sekcja gospodarcza również się zebrała, lecz o obradach swych na razie nie wydała żadnego komunikatu.

Poseł Czerny i burmistrz Grosz złożyli imieniem m. Pragi wieniec na pomniku Lewskiego.

Wieczorem odbyły się dwa bankiety. Prezydent Sobrana podejmował prezydenta Dumy, Guezkowa i posłów, uczestniczących w kongresie.

Później odbył się bankiet w Kasynie z udziałem 600 osób. Wygłoszono szereg toastów. Między innymi wniósł prof. Pogodin toast na cześć nieobecnych Polaków i Ukraińców.

Hr. Bobriński odpowiedział na ten toast toastem ku czci tych, którzy nie są zdrajcami sprawy słowiańskiej.

Z powodu tego zajęcia delegat stowarzyszenia „Obszczestwo edinienia Słowian“ w Odessie ogłosił w dziennikach oświadczenie, iż póty trzymać się będzie zdala od delegatów rosyjskich, póki pozostawiać oni będą pod przewodnictwem Markowa i Bobrińskiego.

Piszą nam z Sofii: Rozpowszechniona zagranicą wiadomość, że agitację przeciw Zjazdowi wszczęli tu byli socjaliści i studenci — i że ruch ten spotkał się z powszechnym potępieniem, jest mylną.

Opozycję i protest zainicjowała Młoda Bułgaria z utalentowanymi i głośnymi w kraju pisarzami, jak: Sławejkow, Todorow i innymi na czele. Na ich wezwanie odbył się w ubiegłą niedzielę w Sofii mityng inteligencji, przy udziale kilku tysięcy osób i ten to mityng uchwalił rezolucję przeciw Zjazdowi, podpisaną przez literatów, publicystów, cały Związek nauczycielski, słuchaczy Uniwersytetu i t. d.

Socjaliści urządzili swe zebranie zupełnie osobno tegoż dnia rano.

We wszystkich miastach Bułgarii odbyły się również wiece protestowe.

Uchwalony na wiecu inteligencji protest wywodzi, że kongres, w którym nie biorą udziału Polacy i wogóle znaczna część Słowian, od którego odsunęły się nawet koła liberalne rosyjskie, nie ma racji bytu. Z Rosyji zjeżdżają na kongres ci sami, którzy popierają i uchwalają ustawy wyjątkowe przeciwko Polsce i Finlandyi. Rosyjscy i bułgarscy inicjatorowie kongresu, zbankrutawszy wobec opinii, chcą w ten sposób ratować swą reputację.

KRONIKA.

Lwów, 9 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (10 lipca): Amelii p. — Radziwoja. — Samsona pr. Wschód słońca o godzinie 3:29 rano, zachód słońca o godzinie 7:29 po południu.

Poniedziałek (11 lipca): Pelagii m. — Olgi św. — Kyrą i Joana. Wschód słońca o godzinie 3:30 rano, zachód słońca o godzinie 7:29 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo wodne i błotne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropat, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— Ośmdziesięcioletnia rocznica Urodzin Najj. Pana. Presburska Rada miejska uchwaliła szereg fundacyj z okazji ośmdziesięcioletniej rocznicy Urodzin Najj. Pana, oraz postanowiła policzyć urzędnikom miejskim rok bieżący za dwa lata służby.

— JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński wyjechał wczoraj wieczorem po cięgiem pospiesznym do Wiednia w sprawach urzędowych.

— Z c. i k. armii. Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii ogłasza: Najj. Pan przeniósł w stan spoczynku generał-majora Emila Kehldorf Brasseur, kapitań-podporucznika gwardyi przybocznej trabantów i nadał mu tytuł i charakter generał-porucznika, oraz zamianował jego następcą pułkownika, komendanta p. p. nr. 26, Józefa bar. Webera.

Dziennik rozp. wojskowych ogłasza: Najj. Pan zarządził wydanie nowej instrukcji dla inspektorów armii z uzupełnieniem dla naczelnych komendantów obrony kraj. w Tyrolu i Przedarlunii i inspektorów armii w Serajewie. Inspektorowie armii otrzymują następujące siedziby: Gen. piechoty Najd. Areyks. Fryderyk w Wiedniu, gen. konnicy Najd. Areyks. Eugeniusz w Innsbruku, gen. konnicy Klobučar w Budapeszcie, gen. piechoty Varesanin w Serajewie, generał-zbrojmistrz Potiorek i gen. piechoty Frank w Wiedniu. Inspektorom armii należą się w ich korpusach te same honory, co Ministrowi wojny.

— Dziekanem wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrano prof. dr. Karola Kleckiego.

— Z Politechniki. P. Stanisław Staszczek, rodem z Krakowa, złożył na wydziale hydrotechnicznym tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Krakowski komitet dziennikarski odbył posiedzenie plenarne w redakcji *Nowej Reformy*, pod przewodnictwem redaktora Konopińskiego, który przedstawił w zarysie przygotowania, poczynione przez prezydium na przyjęcie przybywających na uroczystości Grunwaldzkie do Krakowa dziennikarzy i literatów. Przewodniczący zawiadomił, że Koło literacko-artystyczne i Klub prawników urządzają we czwartek, 14 lipca, o godz. 9 wieczorem powitalne zebranie towarzyskie, na które zaproszenie otrzymają wszyscy dziennikarze, literaci i wybitne osobistości.

W piątek, 15 lipca, o godz. 10 wieczorem odbędzie się po przedstawieniu teatralnym, w Starym teatrze raut, dany przez Radę miasta. Na raut, otrzymają zaproszenie także przybywający do Krakowa dziennikarze i literaci.

Komitet dziennikarski podejmuje swoich kolegów zamiejscowych uczta, która odbędzie się w niedzielę, 17 lipca, o godz. 9 wieczorem.

Sekretarz komitetu p. Aleksander Karcz zakomunikował, że w myśl poprzedniej uchwały komitetu udał się do p. Jarry, właściciela znanej fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych, który z całą gotowością podjął się dostarczenia odznak dla dziennikarzy pod postacią gęsiich piór, oksydowanych, z napisem „Grunwald 1410—1910“. P. Jarra ofiaruje odznaki te komitetowi bezinteresownie.

Omawiano przy tej sposobności sprawę wstępu dla dziennikarzy na wszystkie uroczystości (nabożeństwo, pochód, odsłonięcie pomnika i t. d.) i polecono prezydium podjęcie kroków w tym kierunku, aby odznaka dziennikarska (pióro) upoważniała każdego uczestnika do wolnego wejścia wszędzie tam, gdzie funkcyje honorowe spełniać będzie straż obywatelska.

Przew. p. Konopiński przedstawił następnie zabiegi, celem utworzenia biura prasowego, co do którego dyrektor poczty p. Ryszard Wopatnery z całą gotowością poszedł komitetowi na rękę. W głównym urzędzie pocztowym przy ul. Wielopole na parterze (ostatnia brama) przygotowano osobną salę, w której umieszczone będą po dwa telefony dla prasy zamiejscowej i miejscowej i urzędować będzie stale jeden z urzędników we dnie i w nocy. W sali tej, której adaptacją zajął się z prawdziwie obywatelską gotowością p. inżynier Duteżyński z konserwacji telegrafów i telefonów, dziennikarze zamiejscowi będą mogli pisać korespondencje i sprawozdania, telefonować, wysłać telegramy i t. d. W biurze pomieszczone będą wszystkie dzienniki polskie, dzienniki niemieckie, francuskie i t. d. Gospodarzem biura z ramienia komitetu będzie p. Adam Siedlecki.

Co do mieszkań, przedstawił szereg informacji sekretarz komitetu p. Wł. Wąsowicz. Mieszkania zamówiono w komitecie kwaterynkowym miejskim. W przeddzień głównego Zjazdu, t. j. przez cały czwartek, 14 bm. i piątek rano, 15 bm., reprezentant komitetu p. Zdzisław Tranda, przebywać będzie w pewnych godzinach na dworcu i tam w komitecie kwaterynkowym miejskim udzielać będzie informacji przybywającym do Krakowa dziennikarzom i literatom. Sekretarz p. Karcz zawiadomił, że dotąd nadeszło przeszło 60 zgłoszeń dziennikarzy i literatów, w tem kilku pań.

Co do wstępów do teatrów i na odsłonięcie pomnika, na ćwiczenia zlotowe i t. d., polecono prezydium, aby porozumiało się z krajowym komitetem grunwaldzkim w Krakowie i Związkiem sokolim we Lwowie, aby każdy z zamiejscowych dziennikarzy otrzymał odpowiedni dla siebie bilet wstępu.

W dyskusji nad wszystkimi sprawami zabierali głos liczni przedstawiciele wszystkich redakcji krakowskich. Polecono prezydium przeprowadzenie całego szeregu zarządzeń, a nadto wybrano komitet wykonawczy, do którego wchodzić prócz przewodniczącego p. Konopińskiego, sekretarzy pp. Karcz i Wąsowicza, pp. dr. Antoni Beauprè, Konrad Rakowski, Józef Bączkowski, Adam Siedlecki i Zdzisław Tranda.

— VI. Krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej, który, jak już o tem pisaliśmy, odbędzie się w dniach 12 i 13 b. m., w Krakowie, zapowiada się bardzo liczenie. Wezmą w nim udział delegaci z całego kraju i przedstawiciele włosciańskich komitetów Pomocy przemysłowej. Oprócz tego, zapowiedzieli swój przyjazd goście z Warszawy i Poznania, biorący udział w podobnych akcyach, jaką prowadzi u nas Liga Pomocy przemysłowej, dalej radaktorowie pism fachowych przemysłowych i handlowych i t. p.

— V. Zjazd techników polskich w połączeniu z wystawami prac techników polskich, architektów i słuchaczy Politechniki, odbędzie się we Lwowie w dniach 8 — 11 września 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet: Lwów, Politechnika parter. Telefon 730.

— Prezesem izraelskiej Rady wyznaniowej we Lwowie wybrany został po raz trzeci dr. Szymon Schaff, a pierwszym wiceprezesem dr. Józef Czeszer.

— Wystawa awiatyczna. Z okazji V. Zjazdu techników polskich, który odbędzie się we wrześniu b. r. we Lwowie, będzie urządzona wystawa awiatyczna, która obejmie rysunki, modele, motory awiatyczne, części składowe i oryginalne aeroplany. Komitet wystawowy uprasza wszystkich wynalazców i pracujących na tem polu do wzięcia udziału w wystawie. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Jan Weber, asystent Politechniki.

— Odjazd kolonistów do Huty korostowskiej nastąpi we wtorek, dnia 12 b. m., z dworca głównego o godzinie 7 rano. Koloniści mają się zgłosić na dworcu u dyrektora kolonii o godzinie pół do 7.

— Trzecia naukowa wycieczka lekarska odbędzie się w listopadzie b. r. i potrwa dni 30 t. j. od 5 listopada do 5 grudnia. Koszta wynoszą najmniej 1000 kor. od osoby. Wycieczka ta, urządzona staraniem lekarzy praktykujących w zdrojowiskach czeskich, rozpocznie się w dniu 5 listopada z Genui, zkad wypłynię parowiez znany z wytwornego urządzenia „Thalia“, poplynie wzdłuż Riwieri wło-

skiej i francuskiej i zdaży do Barcelony. Przez dni 10 potrują wycieczki lądowe po całej Hiszpanii, a w porcie Kadyksie wycieczkowiec znów wsiądą na okręt i zwiedzą Marokko, Algier, Tunis z ruinami słynnej Kartaginy, potem Sycylię z nowo odbudowaną Messyną i słynną z piękności położenia pod Etną i ruin Taorminą. Wycieczkę zakończy zwiedzenie Dalmacji i podróż do stolicy Czarnogóry, Cetynii. Po bliższe szczegóły dotyczące się tej bardzo zajmującej i wygodnie urządzonej wycieczki zgłaszać się należy zaraz, a najdalej do 1 sierpnia br. do lekarza w Karlsbadzie dra Hugona Staraka (Sprudelstrasse, Haus Amerikaner). Wycieczki lądowe urządza firma Hartmann (Kolonia nad Renem) i zapewnia I. klasę jazdy kolejami i całkowite utrzymanie w hotelach pierwszorzędnych. Zebrać się musi przynajmniej 100 uczestników, aby podróż mogła się odbyć.

— Z Akademii rolniczej w Dublanach. W terminie przedwakacyjnym (1909/10) złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studiach: Bagdaeh Stanisław, Ceratkiewicz August, Garlicki Tadeusz, Groblewski Karol, Hofman Władysław, Iwaszkiewicz Henryk (z odzn.), Kollatorowicz Józef, Krasowski Bohdan (z odzn.), Lebkowski Mieczysław, Madeyski Wincenty, Makowiecki Michał, Malczewski Stanisław, Marcinkiewicz Teodozy (z odzn.), Mazurkiewicz Zygmunt (z odzn.), Mineyko Zygmunt, Rozen Władysław, Sławiński Witold, Sykora Antoni, Szczerbowski Maryan, Wojnowski Ludwik, Zajęzkowski Adam.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa pod przewodnictwem prezydium, złożonego z pp.: prof. Rejhana i dr. Aleksandra Lisiewicza; równocześnie odbyło się publiczne losowanie dzieł sztuki za rok ubiegły pomiędzy właścicielami biletów rocznych w obecności rejenta Królewskiego i członka komisji rewizyjnej p. Hawranka.

O przebiegu walnego zgromadzenia, na którym wybrano nowych członków do komisji rewizyjnej, pp. Hawranka, Wilusza i dr. Lisiewicza, napiszemy obszerniej w poniedziałkowym numerze *Gazety*; dziś podajemy tylko wynik losowania. I tak wygrały numery biletów rocznych: 5184, p. K. Kostecki, Warszawa, „Typ dziewczyny“ St. Sęka; 2983, p. Gotfrydów Stefan, Lwów, „Widoczek morski“ M. Harasimowicza; 1317, p. W. Dorozewski, Lwów, „Sosnowy las“ W. Jarockiego; 523, dr. Skracha St. Lwów, „Studium“ I. Trusza; 1758, dr. Wagrowski, Czortków, „Studium“ St. Rejhana; 1755, dr. M. Piechowiec, Drohobycz, „Widok z Przeworska“ Z. Rozwadowskiego; 1825, p. Frankiewicz Jan, Kałusz, „Studium“ L. Koelera; 4429, p. Wł. Józefowicz, Czersk, „Góral“ R. Gawlikowskiego; 550, p. Szczurkowski, Lwów, „Jarmark“ St. Batowskiego; 3375, A. Starzyńska, Kamieniec Podolski, „Prządka“ S. Obsta; 1302, p. St. Daszyński, Lwów, „Widok z Truskawca“ T. Rybkowski; 615, p. Chruszczewski, Lwów, „Św. Elżbieta“ (rzeźba) J. Wojtowicza; 48, dyrektor Próchnicki, Lwów, „Zima w małym miasteczku“ Wł. Jarockiego; 5186, p. J. Goe, Warszawa „Typ chłopca“ Z. Ówiklińskiego; 2302, dr. Hersz Aeshkenase, Nadwórna, „Pałac nad wodą“ M. Reyznera; 867, p. J. Szarnagi, Lwów „Z parku Kilińskiego“ L. Weina; 1155, p. Z. Rudnicki, Lwów, „Astry“ St. Rejhana; 427, Magistrat miasta Lwowa, „Jarmark“ W. Radziszewskiego; 2488, p. Łagowski, Dąbrowa, „Port w Nicei“ St. Janowskiego; 798, p. J. Kadyowa, Lwów, „Główka“ A. Augustynowicza; 452, p. M. Tomżyński, Krasiczyn, „Główka“ A. Augustynowicza; 3803, p. J. Tomaszewski, Charków, „Widok morski“ L. Winterowskiego, 1526, p. K. Kraus, Lwów „Góral z fajarką“ R. Gawlikowskiego; 759, p. W. Altshalter, Lwów, „Z San Remo“ M. Harasimowicza; 3006, p. Srokowski, Podwoleczyska, „Beatrycze“ L. Weina; 2828, p. J. Szczepanowski, Lwów, „Stonecznik“ R. Bratkowskiego; 2654, dr. Kobylański, Lwów, „Krajobraz“ R. Bratkowskiego; 386, p. A. Głowiński, Lwów, „Maki“ St. Rejhana; 2872, p. Klarsfeld, Stryj, „Menuet“ K. Sichulskiego; 684, p. W. Wołański, Lwów, „Dziad“ Winterowskiego; 1006, p. J. Proczyszyn, Lwów, „Szalasz“ Z. Ówiklińskiego; 1289, p. J. Bałaban, Lwów, „Wiejska dziewczyna“ R. Gawlikowskiego; 709, p. Czajkowski, Lwów, „Typ dziewczyny“ Z. Ówiklińskiego; 2590, dr. Wiesenberg, Drohobycz, „Para krakowska“ L. Weina; 823, p. Przybyłowski, Lwów, „Bitwa pod Grunwaldem“ — reprodukcja; 4423, p. M. Wilczyński, Czersk, „Z Podola“ St. Sęka; 1343, p. A. Korolewski „Brzozy“ L. Winterowskiego; 249, p. F. Babik, Przemyśl, „Bitwa pod Grunwaldem“ — reprodukcja; 3540, p. Z. Karczewski, Michałki, „Szwależer“ Z. Rozwadowskiego; 62, p. S. Kuczabska, Lwów, „Chłop w słońcu“ Reyznera; 2933, dr. Biały, Brzozy, „Alleluja“ A. Augustynowicza; 217, p. S. Grzesik „Bitwa pod Grunwaldem“, reprodukcja; 1241, p. T. Fiedler, Lwów, „Pejzaż podolski“ St. Janowskiego; 752, p. W. Skibka, Lwów, „Kwiaty“ Bulasa; 59, p. H. Czechowiczowa, Lwów, „Bitwa pod Grunwaldem“ — reprodukcja; 2862, dr. J. Piątek, Stryj, „Ryś w lesie“ St. Sęka; 2930, p. J. Zgóralski, Lwów, „Bitwa pod Grunwaldem“ — reprodukcja; 1212, p. S. Bukasiewicz, Lwów, „Rododendron“ A. Augustynowicz-

cza; 1186, p. R. Kliszewski, Lwów, „Wiejska chata“ L. Weina: 2398, p. J. Raps, Lwów, „Studjum morskie“ W. Jarockiego.

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet M. Niedzielskiej** w Krakowie, odbyło się po zakończeniu roku szkolnego przyznanie nagród, które otrzymały w dziale rysunków i malarstwa: medal brązowy: Helena Eibenschützówna z Krakowa; listy pochwalne: Czesława Jaszczewska z Kijowa, Janina Tomkowiczówna z Odessy i Marya Ziemblińska z Wołynia; w dziale sztuki dekoracyjnej: medale brązowe: Helena Gay z Warszawy i Alicya Rosenblattówna z Krakowa.

Nowy rok szkolny rozpocznie się z dniem 1 października. Grono profesorów stanowić będą pp.: Jan Bukowski, Stanisław Kamocki, Jan Szczepkowski, Włodzimierz Tetmajer, Wojciech Weiss i Leon Wyczółkowski.

— **Z Lubienia** donoszą: W niedzielę, 10 b. m., urządza w sali Zakładu zdrowego w Lubieniu, lwowskie koło tamburzystów „Melodya“ koncert najpiękniejszych utworów słowiańskich, połączony z przedstawieniem amatorskim sztuki ludowej „Kominarz i młynarz“. Początek o godzinie pół do 8. Po koncercie tańce.

— **Pomnik Jagielly w Krakowie.** Wczoraj ustawiono na pomniku główną postać króla Władysława Jagielly na koniu. Pomnik jest już w całości zestawiony. Obecnie przedsięwzięcie będą drobniejsze ostateczne roboty. Zaczęto usuwać drewniane rusztowanie i zastępować je ścianami płociennymi, które opadną w chwili odsłonięcia dnia 15 b. m.

— **Krakowski komitet budowy pomnika Kościuszki** rokował wczoraj z prezydentem miasta w sprawie miejsca pod pomnik. Imieniem komitetu wiceprezes Konopiński oświadczył się za Rynkiem głównym. Wczoraj obradowała nad sprawą sekcja ekonomiczna Rady miasta i przychyliła się do żądania komitetu. Wnioski sekcji dziś przedłożone będą pełnej Radzie miejskiej.

— **Wycieczka na Szląsk**, urządzona staraniem akademickiego Klubu turystycznego we Lwowie, odbędzie się po obchodzie Grunwaldzkim w Krakowie w dniach od 18 — 23 lipca. Wycieczka zwiedzi Cieszyn, Jabłonków, źródła Wisły, Baranią Górę, zjazd zjazd do Żywca, a zjazd przez Pilsko i Babią Górę do Nowego Targu. Wyjazd koleją z Krakowa nastąpi w poniedziałek, 18 b. m., o godz. 5:30 rano z głównego dworca. Zgłoszenia ustnie w godzinach urzędowych lub listownie najpóźniej do wtorku, dnia 12 b. m. W wycieczce brać mogą udział także osoby nie będące członkami Klubu. Bliższych informacji udziela się codziennie i zgłoszenia przyjmuje od godz. 1 do 2 w lokalu Tow. fotograficznego pl. Kapitulny 2.

Prowadzi dr. M. Orłowicz (Lwów, Dom akad.). Przyjmuje się też zgłoszenia na dworcu w Krakowie przed odjazdem pociągu (zielona opaska).

— **Wypadek kolejowy.** Dyrekcja kolei państw. we Lwowie donosi: Przy równoczesnym wjeździe dwu z przeciwnych stron idących pociągów towarowych nr. 1782 i 1799 na stację w Lubieńcach w nocy z d. 8 na 9 b. m. przejechał pociąg n. 1782 znak odstępowy, wskutek czego nastąpiło zderzenie masyzny tego pociągu z tylnymi wozami pociągu nr. 1799. Wykoleiła się lokomotywa i kilka wagonów. Konduktor sygnałowy pociągu nr. 1799 Jan Kochan ze Stryja odniósł obrażenia.

△ **Zgubiono:** w przechodzie z ul. Wągilewicza do placu Bernardyńskiego srebrny zegarek tulski, podwójnie kryty; w ulicy Braterowskiej pulares z kwotą 60 kor.

△ **Ucieczka małoletniej z domu rodzicielskiego.** Ośmnoletnia Ludwika Kruszelnicka, córka ogrodnika, zamieszkałego przy ul. Nowej Rzeźni 1. 27, zbiegła z domu rodzicielskiego przed trzema dniami.

Kruszelnicka jest słusznego wzrostu, brunetka, o czarnych oczach; ubrana w zielonkawą suknię, czarny szal na głowie i granatowy paltocik.

△ **Na placu Krakowskim** dostał się wczoraj po południu pod wóz tramwaju elektrycznego nr. 15 pięcioletni Izaak Weiss. Dzięki przytomności motorowego, który wstrzymał wóz na miejscu, chłopiec nie odniósł poważniejszych obrażeń.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na budowie domu przy ul. Tarnowskiego spadł wczoraj po południu z rusztowania I piętra na ziemię zajęty tam cieśla Ludwik Tałwa. Pogołowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy u niego, prócz silnego potłuczenia, złamanie dwu żeber, przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Umysłowo chorą** Monikę Szemerównę, która z nożem w ręce wyprawiała awantury w rzeczywistości przy ul. Andrzeja hr. Potockiego 1. 9, oddała policja w opiekę komisaryatowi II dzielnicy. celem umieszczenia jej w Zakładzie obłąkanych.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania Ozyasza Wirklicha przy ul. Słonecznej 1. 38 dostali się wczoraj złodzieje i skradli srebrny zegarek anker, zegarek niklowy „Roskopf“, parę czarnych pantalonów i kwity asekuracyjne, wartości 140 kor.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w szkole realnej w Jarosławiu odbył się w dniach 13 — 16 czerwca pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, p. Artura Passendorfera, dyrektora szkoły realnej w Tarnopolu.

Do egzaminu zgłosiło się 21 uczniów, z których 3 otrzymało świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, 18 świadectwo dojrzałości, mianowicie:

Aptilion Abraham, Dżułyński Roman, Freifeld Joachim, Friedman Józef, Gisges Wincenty (z odzn.), Grüber Chaim, Herman Julian, Herman Władysław, Holzberger Henryk, Krieger Natan, Lind Bernard, Markowski Tadeusz, Noskiewicz Tadeusz, Nowakowski Józef, Salpeter Markus, Schimel Schłojme, Schneeweiss Izak (z odzn.), Schwarz Henryk, Sikora Paweł, Stybel Jan, Weisstein Ignacy (z odzn.).

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Leopold Fedorowicz, sekretarz dyrekcji skarbu, w 55 r. życia; Marya Kociubowa, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 81 r. życia; Katarzyna z Scherów Prodanowa, wdowa po przedsiębiorcy budowy kolei żelaznych, w 66 r. życia;

w Horodence, Stefan Sadowski, em. urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w 56 r. życia.

— **Echa procesu Hofrichtera.** *Neues Wiener Abendblatt* donosi, że śledztwo przeciw Hofrichterowej i siostrze profosa Tutmana, Puzeczkowej, umorzono.

— **Krwawa bójka robotników.** Z Nyręghuza donoszą: W jednej z wsi okolicznych jedna grupa robotników rolnych napadła na drugą z obawy, że pracując szybciej, więcej od niej zbierze. W bójce jednego robotnika zabito, jednego ciężko zraniono.

— **Wystawa Jubileuszowa Towarzystwa Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim.** Dnia 14 grudnia 1910 otwarta została w gmachu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie Wystawa jubileuszowa, celem uczczenia 50 letniej rocznicy istnienia Towarzystwa. Wystawa trwać będzie od dnia 14 grudnia r. b. do dnia 13 lutego 1911; ostateczny termin nadsyłania deklaracji 15 listopada, nadsyłania dzieł 14 grudnia. Na wystawę przyjmowane będą dzieła przedtem jeszcze nie wystawiane w Warszawie. Jury wystawy składa się z 12 artystów, 6 wydelegowanych przez Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i 6 wybranych przez wystawców. Głosowanie odbywa się przez podkreślenie na załączonej liście nazwisk sześciu artystów z działu uprawianej przez siebie sztuki. Lista wyborcza kandydatów ułożona jest z nazwisk artystów, zamieszkałych w Warszawie, którzy wystawiali swe prace w ciągu trzech ostatnich lat na zbiorowych lub specjalnych wystawach, urządzonych w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Prawo głosu mają wszyscy artyści, którzy wystawiali w ciągu ostatniego trzylecia. Lista ma być nadsyłana jednocześnie z deklaracją. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych dokona na Wystawie jubileuszowej znaczącego zakupu do zbiorów i do rozlosowania. Towarzystwo ponosi kosztą przesyłki na wystawę dzieł malarstwa, grafiki i architektury przesyłanych *par petite vitesse* z opłatą cła od przesyłek zagranicznych, o ile jednak dzieła te nadejdą we właściwym terminie i przyjęte zostaną na wystawę. Co do rzeźb, poniesie Tow. także kosztą transportu do wysokości 10 pudów wagi brutto, jak również cło, z wyjątkiem cła od rzeźb w brzoźnie.

— **Morderstwo w jasny dzień.** W Lublinie niewykryty dotąd bandyta zamordował onegdaj wystrzałem z rewolweru Dominika Paździńskiego, obywatela miasta Lublina, liczącego lat 60. Zbrodnię spełnił w biały dzień około południa. Złoczyńca wywabił p. Paździńskiego z mieszkania i dał mu kilka strzałów, które położyły napadniętego trupem na miejscu, poczem zbiegł. S. p. Paździński osierocił żonę i 9 dzieci. Powodem zbrodni miał być akt zemsty.

□ **Wędrownka trzęsień ziemi.** Że jak wszystko w przyrodzie, tak i trzęsienia ziemi występują według pewnego prawa, a nie pojawiają się przypadkowo, wątpliwości nie ulega. Idzie tylko o poznanie tego prawa. Otóż fizyk niemiecki H. Wehner, studiując daty i miejsca trzęsień ziemi i wybuchów wulkanicznych przyszedł do przekonania, że trzęsienia ziemi pojawiają się w tej samej szerokości geograficznej i oczywiście w miejscach usposobionych do nich tak, iż posuwają się ze Wschodu na Zachód i potrzebują 952 lat do obiegnięcia kuli ziemskiej. Na poparcie tego twierdzenia przytacza Wehner następujące dowody: I tak w północnej szerokości geograficznej, 38 stopni wynoszącej, pojawiło się w r. 1855 bardzo gwałtowne trzęsienie ziemi w Konstantynopolu i nad brzegami Morza Marmora. Po 38 latach, t. j. w roku 1893 wystąpiło trzęsienie ziemi na Zachód o 14 1/2 stopnia nad zatoką Neapolitańską. W roku 1880 wystąpiło trzęsienie ziemi w Chios, w roku 1886 w okolicy Aten, w roku 1888 koło Koryntu, w roku 1893 na wyspie Zante, w latach 1893 i 1905 na Morzu Jońskim, a w r. 1908 nad cieśniną Messyjską, wywołując pamiętną wszystkim, niebywałą od dawna katastrofę w Messynie i południowej Kalabrii, katastrofę, w której straciło życie 80.000 ludzi. Według przepowiedni Wehnera

pojawi się trzęsienie ziemi w roku 1914 w Palermo, w r. 1952 koło Alicante w Hiszpanii, w r. 1972 na brzegach Portugalii. Obecnie zagrożone są trzęsieniem ziemi, podług domniemane prawa Wehnera, w południowej Europie Vivaris i Hérault we Francji, Macedonia, okolice Otranta i Tarentu, wyspa Cypr, a w Afryce Algier.

Czy czy to sprawdzi, pokaże doświadczenie, jako ostateczny probierz wszelkich przepowiedni dotyczących się przyrody.

Kronika prowincjonalna.

§ **Wystawa przemysłowa w Debicy.** Tow. Pomoc przemysłowa w Debicy urządza w dniach 27 do 30 sierpnia b. r. wystawę przemysłu miejscowego w połączeniu z jarmarkiem wyrobów krajowych.

§ **Śmiertelny wypadek na kolei.** Na stacji kolejowej w Jawiszowicach przejechał dnia 6 b. m. pociąg towarowy robotnika Stefana Tarabasa, który odniósł tak znaczne obrażenia, że niebawem wyzionął ducha.

§ **Zabójstwo.** Z Przemysła donoszą: W nocy na 3 lipca b. r. jechało kilku murarzy z Hanaczowa do Przemysła. W drodze dwu z nich, Otrowski i Prączak, rozpoczęli kłótnię, w czasie której Prączak uderzył w twarz Otrowskiego, ten zaś dobywszy noża pchnął Prączaka tak nieszczęśliwie w gardło, że ten w pół godziny zmarł. Zabójcę aresztowała żandarmerya i odstawiła do tamtejszego sądu powiatowego.

Kronika zagraniczna.

* **Z awiatyki.** Z Betheny donoszą: Awiatorka baronowa De la Roche podczas wczorajszego swego lotu aeroplanem spadła z wysokości 40 m. i ciężko się zraniła.

* **Wielkie sprzeniewierzenie.** Kierownik pewnej monachijskiej firmy, Deigmayer sprzeniewierzył — jak niedawno stwierdzono — w przeciagu ostatnich kilku lat towary wartości 300.000 marek. Sprawę i kilku współwiniących pomocników aresztowano; jeden z nich miał się ratować ucieczką do Austrii.

* **Zderzenie pociągów.** Z Akwizgramu donoszą: Pociąg osobowy, dążący z Bleibergu, najechał na pociąg przybyły z Holandii. Dwudziestu podróżnych odniosło bądź to ciężkie, bądź lekkie rany.

* **Cholera w Petersburgu.** Wczoraj stwierdzono w Petersburgu 5 nowych wypadków cholery.

* **Kradną jak kruki.** Z Petersburga donoszą do pism wiedeńskich, że wpadnięto tam na trop wielkich defraudacyj przy dostawie węgla kamiennego dla floty czarnomorskiej. Nadużycia te trwały od szeregu lat. Wplątani są w tę sprawę pewien admirał floty, b. komendant Sebastopola i liczni wysocy oficerowie, jak też i urzędnicy dworscy.

* **Telegraf bez drutu.** Według najnowszych obliczeń, istnieje już 800 stacyj telegrafu bez drutu. Z tego przypada na Anglię 311 stacyj, na Niemcy 279, Francję 167, Włochy 38, Holandję 36, Szwecję 27, Austrię 23, Brazylię 23, Danię 21, Japonię 17, Norwegię 17, Rosję 13, Belgię 11, Chile 10, Hiszpanię 6, Rumanię 6, Portugalję 5. Nadto 3 stacje znajdują się w Indjach zachodnich, 4 w Meksyku, 2 w Urugwaju i po 1 w Gibraltarze i Malcie. Prócz systemu niemieckiego istnieje system włoski Marconiego, amerykański De Foresta, angielski Lodge'a, francuski Rocheforta, japoński Teischinscha i kilka innych.

Notatki literacko-artystyczne.

Z gościny operetki polskiej z Poznania. (Pierwsze wrażenia). Opustoszały zwykle w ciągu lipca i sierpnia gmach teatralny, otworzył swe podwoje na dni kilka dla operetki polskiej z Poznania, która objeżdżając w tryumfalnym pochodzie galicyjską prowincję, zajażdża i do stolicy, aby i od niej usłyszeć słowa zachęty, czy pochwały.

Chwalebne zamiary operetki poznańskiej nie poszły na marne. Muzykalny Lwów, pozabawiony obecnie poważniejszej strawy, zjawiał się na powitalnym przedstawieniu tłumnie, widownia zaroiła się i rozbrzmiewała oklaskami, jak na jakiej premierze lub występie upragnionych gwiazdy, a tu i owdzie, w dowód szeregównych względów dla dyr. Lelewicza, widniały stroje odświętne.

Pierwsze wrażenie, które wszyscy odnieśli z inauguracyjnego przedstawienia, było że wszedł miar dodatnie. Zespół poznański, jakkolwiek nie obfituje w siły pierwszorzędne, posiada w swem gronie ludzi młodych, chętnych i utalentowanych, którzy pod umiejętnym kierownictwem dyrektora Lelewicza dokazują cudów waleczności. Rzecz oczywista, że całość płynnie gładko, z temperamentem i swobodnie,

że sytuacje obmyślane doskonale, każdemu z grających pozwalają się wyróżnić bez szkody dla całości i współgrających.

Z wykonawców siłą rzeczy główną uwagę skupił na swej osobie p. Lelewicz, niezrównany jak zwykle w partjach komicznych, zawsze wesoły i sympatyczny, zawsze pełen dystynkcji i taktu. Z niewiast w tytułowej partycje wyróżniła się p. K r a j e w s k a, dysponująca głosem miłym i poprawnie wyszkolonym, dalej p. P a l c z e w s k a, grająca i śpiewająca z temperamentem, a wreszcie p. O l a Ń s k a starannością i wagą.

Personal męski więcej posiada głosów ładnych, z pośród których wyróżniła się szczególnie głos p. S a w i e k i e g o (tenor znany z występów we Lwowie), oraz sympatyczny baryton p. K o p e c z y Ń s k i. Dział komiczny obok p. Lelewicza reprezentują z dużym powodzeniem p. K o s i Ń s k i (także dawny komik lwowski) i J u s t i a n; obaj wywoływali na widowni salwy rzetelnego śmiechu.

Szersze uwagi o poszczególnych siłach zachowujemy na później. Na razie jeszcze z całym uznaniem wyróżnić wypada nam chóry, nadzwyczaj sprawne, jędrnie i czysto brzmiące, a dalej orkiestrę, która jakkolwiek niezbyt liczna, pod wyborną pałeczką kapelmistrza p. L e h r e r a grała efektownie i z animuszem.

Publiczność oklaskiwała żywo wszystkich wykonawców i opuściła salę pod wrażeniem jak najlepszym, ze słowami rzetelnego uznania dla dyr. Lelewicza i całego artystycznego zespołu.

Dante Baranowski.

Bitwa pod Grunwaldem. 10 kart artystycznych, wykonanych według oryginalnych rysunków L. Winterowskiego.

Nakładem S. W. Niemojowskiego we Lwowie wyszły pamiątkowe kartki korespondencyjne, podług projektu znanego artysty-malarza L. Winterowskiego. Kartki te, zalecające się rysunkiem artystycznym i czystym wykonaniem, znajdują napewno licznych nabywców, tembardziej teraz, w czasie obchodów.

(J. pietrz.) **Guy de Maupassant.** „Wybór pism“ I. Kulka Łojowa. — II. Prawdziwa historia. — Gebethner i Sp. Kraków 1910.

Jest to początek zaprojektowanego na szerszą skalę polskiego wydania nowel Maupassanta. Wydane dotychczas dwa tomy przynoszą cykl najświetniejszych prac nowelistycznych tego autora, który tak powszechnie pożądanym dziś rodzajem miniatury powieściowej doprowadził do mistrzostwa. Ogromna subtelność w odczuwaniu tematu, niesłychana lekkość formy, a przede wszystkim szlachetne utrzymanie miary estetycznej w nowelach Maupassanta, mogą stać się niewątpliwie i dla naszej kultury pisarskiej i jej rozwojowi nieocenionym drogowskazem. Przekład polski poprawny, wydanie wytworne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, 9 lipca, „Druciarz“, operetka w 3 akt. F. Lehara.

W niedzielę, 10 lipca, „Zemsta nietoperza“, operetka w 3 akt. Straussa.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

W niedzielę, 10 lipca, po południu, o godz. pół do 4, po cenach niższych, „Baron Trenk“, operetka w 3 aktach Albiniego.

W niedzielę, 10 lipca, wieczorem, po raz drugi, „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Występ pp.: Jad. Lachowskiej, Jadwigi Dębickiej, Henryka Drzewieckiego i Adama Okońskiego.

W poniedziałek, 11 lipca, po raz trzeci, „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla; z p. Miłowską w roli tytułowej.

„Dokąd nam iść wypada?“

(Wojciech hr. Dzieduszycki „Dokąd nam iść wypada? Nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach).

(Dokończenie).

A współczesna literatura, sztuka?

„Mówią — pisze Dzieduszycki — z intonacją uwielbienia o wielkich poetach własnego narodu, których może nie czytali nigdy, odkąd ławę szkolną opuścili, a których z pewnością nie zrozumieli; nudzą się posłusznie na dramatach Szekspira i może nawet Sofoklesa, których końca doczekać się nie mogą; zwiędzając muzeum, podkreślają w swoim Bedekerze numer obrazu Rafaela albo Boticellogo, koło którego przeszli, na który się wcale nie popatrzyli, a któryby im się nie był podobał, gdyby byli nań spojrzeli“. Dzisiaj „naprzeciw powagom starym nowe stanęły powagi“. wołając pełnym głosem, że tamto wszystko przestarzałe, oklepane, że one reprezentują postęp, „bóstwo, o którym nikt wątpić dziś nie śmie, więc znajdują wiargę —

i to nawet wiarę chętną, bo człowiek oświecony wdzięczny temu, który nazywa przestarzałym i oklepanym, z czego nie rozumiał i co go nudziło. Teraz każą mu podziwiać poematy i obrazy nowej szkoły. „rzeczy stworzone ze wspaniałą wzdargą wszelkiego artystycznego wykończenia“. Próbuje podziwiać. „Lato mu się przychodzi dziwić, bo to rzeczy ze wszystkim nielubiane, wiersze bez rymu i rytmu, postacie z umysłu bezkształtne, o barwach, jakich w przyrodzie nigdy nie było“. „...Byłem w pewnym nastroju, kiedy tworzyłem, i pragnę tylko tego nastroju drugim udzielić“ — woła powaga nowej szkoły, a człowiek oświecony odetchnął swobodnie: „wie, że rozumieć nie trzeba i rad, że się zbylej tej fatygi, którejby się rad zbyć w polityce także, i w religii, i we wszystkim, co się jutrzejszego nie tyczy zarobku“.

(Garsz uwag z innej dziedzin, tak dzisiaj w pewnych kołach popularnej: „Kiedy się mężczyźni nie żenią, panny nie wychodzą naturalnie zamaż. Same nie wiedzą co z sobą począć; jak mają jaki taki dostatek, włóczą się po świecie, jak Żyd wieczny, nudząc się i kwasząc. Ubogie muszą się borykać ze światem i szukać zarobku, który dla nich dziwnie skąpy bywa, popadają wreszcie w nędzę ucziwej robotnicy, albo w hańbę. Niepodobna, aby na świat nie wyrzekały, aby nie szukały reformy społeczeństwa, która ich doli ulżyła. Domagają się praw męskich, coraz częściej uczęszczają do szkół męskich. Niektóre dowiodły już w różnych zawodach, że kobieta może zdziałać rzeczy, które imby się mało który mógł pochwalić mężczyźni, ale po największej części przekonują się niewiasty, że nie dla nich męskie zajęcia, że ich powołaniem piecza nad dziećmi, nad ubogimi, nad nieszczęśliwymi“. Wszelkie stowarzyszenia kobiece, kwitujące zwłaszcza w Anglii i Ameryce, a poświęcone pracy społecznej, nie wystarzają, bo „rój starych panien bez zajęcia rośnie z winy mężczyźni, rośnie już także z winy kobiet, tych zwłaszcza, które pokoiły wszystkie męskie szkoły, rozwinęły w sobie indywidualizm wybujały chorobliwie, skrzywiony nieprzetrawioną nauką i oczytaniami niezdrowym. Żądają od życia tego, czego życie dać nie może; myślą ze wstrętem o trudach żony i matki, marzą o rozkoszach wolnej miłości; miewają czasem głowy ze wszystkim przeciwronione, sądząc, że człowiek ma prawo do rozkoszy, że każdy obowiązek przestarzałym przesydem“.

Bardzo ciekawe są uwagi poświęcone Rossyi. Nie zginie ona, bo jest za dużo wielka; ale „jeśli chce od siebie odwrócić kłęski, upokorzenia, anarchię zupełną i nędzę wielu pokoleń, musi rząd i musi naród prawdziwie zajrzeć w oczy... Trzeba zaniechać marzeń o jakiejś nowej cywilizacji rosyjskiej, czy też słowiańskiej, zrozumieć, że jedna tylko nauka, jedne zasady prawa i społeczeństwa istnieć mogą u narodu cywilizowanego, że można starą cywilizację doskonalić, na wyższy poziom moralny dźwignąć; czemś całkiem innym, nowym, niebawem zastąpić jej nie można, że wreszcie kto się o to niepodobnie kusi, pędzi w otchłań barbarzyństwa i nędzy. Rossya ma się tedy uczyć, winna pracować i oświecać, a jeśli chce spełnić wielką misję dziejową, niech sama najpierw własnych obcoplemiennych poddanych uszanuje, do równych praw i do pełnej narodowej swobody przystąpi, niech potem przy pracy skrzętnej a wytwórczej bada środki, za pomocą których można stworzyć społeczeństwo, oparte na podstawach dawnej, jedynej, klasycznej i chrześcijańskiej cywilizacji, ale od dotychczasowych szczęśliwszej i w ustawach swoich bardziej chrześcijańskiej. Rossyja czeka przyszłość pełną chwały, kiedy sumiennie do spełnienia tych zadań przystąpi; jeśli tego nie zrobi, może ją katwo inny naród słowiański uprzedzić, i tem samem pierwszeństwo w pracy dziejowej sobie zapewnić“.

A jakie piękne i mądre wskazanie dla własnego narodu: „Muszą Polacy raz zrozumieć, że celem nie są, ani polityka, ani ustroje państwowe, że te rzeczy posiadają jedynie wartość środków wytwarzających warunki dla pomysłnego rozwoju życia narodowego, rodzimej cywilizacji, pracy i dobrobytu, i dla rozumnego społecznego postępu. Gdy to rozumieją, wyleczą się ze swojej namętności do walk stronnicych, szukać będą osobistej chwały w dokonaniu chlubnych dzieł na niwie sztuki, nauki, literatury, w przysporzeniu narodowego mienia, w podjęciu zbawiennej pracy społecznej, a przedewszystkiem we wzmocnieniu narodowej moralności, źródła wszelkiej trwałej potęgi; zaniechają wtedy teatralnej polityki skarg, gróźb i przechwałek, którą sobie tylekroćnie zaszkodził, a pozostawiwszy politykę garstce powołanych, żądać od nich będą pozytywnych rezultatów, dających się osiągnąć w naszym położeniu... Trzeba dalej, aby Polacy przedewszystkiem byt narodu swego w przyszłości zabezpieczyli, o przeszłości pamiętali, sił w niej czerpali, ale nie próbowali powrotu do tego, co było niegdyś, albo dokonania rzeczy pożądaných niegdyś a nawet koniecznych, ale zaniechanych występnie lub lekkomyślnie, dziś jednak nie dają-

cych się żadną miarą osiągnąć... Brak nam sił, któreby rządy lub narody trwogą do ustępstw zmuszały; mamy sił materialnych i moralnych dość, aby być użytecznymi sprzymierzeńcami rządów, i narodów, i stronnicych, z którymi nas losy dziejowe związały, a nauki przeszłości mogą z nas uczynić doradców, których radę okupić warto; pracując nad dobrem powszechnem Słowiańszczyzny, własny byt najskuteczniej zabezpieczymy, a będąc organami powszechnej sprawiedliwości, własną zastępywać będziemy sprawę“.

Cenne swoje dzieło kończy s. p. Wojciech hr. Dzieduszycki gorącym wezwaniem do rodzin polskich:

„Niech strzegą zazdrośnie ojczyźnej mojej i ojczyźnego obyczaju, a biada mężowi, który da obcą matkę dzieciom swoim, stokród biada, jeśli to uczyni mieszkając na obczyźnie wśród obcych. W rozpęce żyje już dziś część każdego niemal narodu, a ten naród świetnej przyszłości spodziewać się może, który zdoła się wykazać solidnością swoich emigrantów między sobą i ciągłym ich związkiem z matką ojczyźną. Niech się na obczyźnie między sobą tylko pobierają, niech się z sobą przedewszystkiem stowarzyszą, niech języka w domu strzegą, jak żrenicy w oku i niechaj się starają o ciągłą styczność z matką ojczyźną, aby spólnie z rodakami, którzy tam zostali, budować przyszły kościół narodowego ducha, którego wieże może pod niebiosami sięgać będą, wtedy, kiedy państwo o podbojach żadne już nie pomyśli, chlubiąc się tem tylko, że jest w swoich granicach stróżem powszechnego bezpieczeństwa i powszechnej swobody, a nienawidzi i prześladowania, do których dzisiaj prowadzi nacjonalizm zaboreczy, żyć będą w pamięci rodzaju ludzkiego, jako obłęd, który na wieki przeminął“.

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z przyboocznej Rady rękodzielniczej. Na posiedzeniu przyboocznej Rady rękodzielniczej w Wiedniu d. 7 b. m. jawili się między innymi członkowie polscy: Dr. Jahl, prez. Ciucheński, Getritz, Stwiertnia, Olszewski i bar. Battaglia.

Po dłuższej dyskusji przyjęto projekt urządzenia organizacji Urzędu dla popierania drobnego przemysłu i projekt instrukcji dla tegoż Urzędu, zgodnie z propozycją Ministerstwa robót publicznych.

W dyskusji brali z Polaków udział pp. Olszewski i Battaglia, który wskazał na potrzebę organizacji popierania przemysłu w tym kierunku, aby Wydziały krajowe otrzymywały z funduszy rządowych ryczałt na wspomaganie spółek przemysłowych wedle wniosków instytutów prowincjonalnych, oraz na urządzenie kursów majsterskich. Natomiast centralnemu Urzędowi popierania przemysłu pozostawić należy pieczę o kształcenie nauczycieli zawodowych i wermistrzów, posiadających języki krajowe.

P. Battaglia żądał także ukrajowienia całej akcji popierania przemysłu i podwyższenia poszczególnych kredytów na te cele. Również należałoby podwyższyć subwencje dla instytutów prowincjonalnych, burs rękodzielniczych i fundusze popierania kredytu rękodzielniczego. Spółki kredytowe rękodzielnicze zakładać powinien kraj, a fundusze na ten cel otrzymywać powinien Wydział krajowy, względnie patronat mający się utworzyć, w formie rocznych dotacji. Mowca skarżył się, że liczba podań z Galicyi znalazła i przypisuje to zbyt słabemu kontaktowi centralnego Urzędu z krajem, oraz zbyt rzadkiemu wysyłaniu urzędników do kraju. Ministerstwo powinno też objąć opiekę nad przemysłem domowym.

Następnie uchwalono zasady dla rozpisywania konkursów na wyroby rękodzielnicze, postępowe narzędzia i t. d. W końcu uchwalono szereg wniosków o udzielanie masyż, pożyczek i subwencji dla stowarzyszeń rękodzielniczych, między innymi dla wielu stowarzyszeń galicyjskich.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Zty.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najw. Sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatu w Pilźnie na zaciągnięcie pożyczki 150.000 koron.

— Pisma wiedeńskie stwierdzają, że pogłoska, jakoby Najd. Areyksiąż Franciszek Ferdynand miał zamiar udać się na dłuższy pobyt do Budapesztu, nie znajduje na razie potwierdzenia.

— Bułgarski prezydent ministrów Malinow oświadczył wobec przedstawiciela *Polit. Corresp.*, że wzajemny stosunek między

Bułgaryą a Austro-Węgrami nie tylko nie jest niczem zamażony, lecz ma cechę stosunku przyjacielskiego. Z zadowoleniem wspominał minister o konferencyi z hr. Aehrenthalein. Zrobiła ona na nim tak dobre wrażenie, że opuszcza Wiedeń z uczuciem zadowolenia i uspokojenia.

Oo do kongresu w Sofii, Malinow podniósł z naciskiem, że nie może być bardziej nieszczere, jak usiłowanie podsunęcia temu kongresowi charakteru politycznego. Celem kongresu jest kulturalne i ekonomiczne zbliżenie Słowian.

Malinow oświadczył w końcu, że uważa za swój obowiązek odeprzeć przypuszczenie, jakoby ostrze kongresu zwrócone było przeciw Austro-Węgom.

— *Narodni Listy* gwałtownie dopominają się zwołania Sejmu czeskiego. Przypuszczają one, że i Niemcy zrozumieją, iż Sejm jest dla nich konieczny.

— *Local Anzeiger* donosi, że ks. Hohenlohe złożył urząd II. wiceprezidenta parlamentu Rzeszy, a umotywał to w piśmie, wystosowanemu do prezydenta, wymieniając jako powód swego kroku stosunki polityczne, a także treść i skutki encykliki Boromeuszowskiej.

— Komisya elowa senatu francuskiego protestowała dziś u ministra handlu przeciw żądaniu Niemiec, aby cofnięto dotki elowe od szampa i likierów i żądała cofnięcia różnych ulg dla wyrobów Niemiec. Minister oświadczył, że niepodobna utrzymać dodatków elowych bez narażenia się na represye elowe.

— Senat finlandzki uchwalił wbrew wnioskowi sprawozdawcy ogłoszenie sankcyonowanej przez cara Mikołaja ustawy finlandzkiej.

Prokurator wniósł protest przeciw ogłoszeniu.

— Rząd turecki zezwolił Serbii na przewóz materiałów wojennych i amunicyi.

— Z Kanei na Krecie donoszą: Deputacya, należąca do opozycyi, oświadczyła, że pozostawia do woli rządowi zawiadomienie mocarstw, iż deputowanymi muzułmańscy mogą brać udział w zgromadzeniu narodowem. Z powodu tego oświadczenia Izba będzie zwołana w sobotę.

— Były sułtan marokkański Abdul Aziz wyjechał z Aleksandryi do Jezoliny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie prezydialne w Radzie miejskiej w Krakowie.

Kraków, 9 lipca. (*Tel. pr.*) Prezydent miasta pozostał dziś do radców miejskich zaproszenie na posiedzenie Rady we wtorek, 12 b. m., celem dokonania wyboru prezydenta.

O ile słyhać, między klubami mieszczaństwa a demokratycznymi są w toku rokowania ze względu na zapowiedziany wybór. Klub mieszczański, o ile słyhać, proponował klubowi demokratycznemu gotowość do przeprowadzenia jeszcze przed najbliższą sesją sejmową w Radzie miejskiej takich zmian statutu, które uwzględniłyby życzenia klubu demokratycznego, tak w części administracyjnej, jak i co do reformy ordynacyi wyborczej. Wobec tego, że na wczorajszym zebraniu klubu demokratycznego oświadczone, iż klub żywi pełne zaufanie do osoby dr. Leo, jako prezydenta, a oddanie białych kartek nie było przeciwko jego osobie skierowane — istnieje prawdopodobieństwo, że klub demokratyczny odda we wtorek swe głosy na dr. Leo.

Wiedeń, 9 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej wywijała się nad referatem w sprawie bilansu miejskiego przedsiębiorstwa omnibusowego, oraz rachunku odnoszącego się do choroby i pogrzebu s. p. dr. Luenera obszerna dyskusya, w ciągu której kilkakrotnie przychodziło do hałaśliwych scen. Socjaliści Schuhmeier i Skaret za obrazę przewodniczącego burmistrza Neumayera zostali na podstawie uchwały komisji dyscyplinarnej wykluczeni z wczorajszego i dwu następných posiedzeń Rady miejskiej.

Wniosek Izby miejskiej o wybór komisji śledczej do sprawy Hrabu jednomyślnie przyjęto. Ostatnie do posiedzenie przed feryami letnimi trwało do północy.

Berlin, 9 lipca. „Niederdeutsche Bank“ uprosił tutejsze znaczniejsze Banki, aby zbadały jej stan finansowy, celem uspokojenia publiczności wobec nieprzychylnych pogłosek obiegających o Banku.

Berlin, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Wielkie zaniepokojenie w kołach hakatystycznych wywołała wiadomość, że w orszaku osób towarzyszących cesarzowi w jego podróży północnej znajduje się także radea szkolny regencyi poznański Komorowski, zniechęcały Polak. Zaproszenie Komorowskiego nastąpiło na wyraźne żądanie cesarza, który wyraził chęć

bliższego zaznajomienia się ze stosunkami szkolnymi polskich Prus.

Paryż, 9 lipca. *L'Action* dowiaduje się, że turecki minister skarbu Dżawid basza nawiązał rokowania z grupą banków o pożyczkę 250 milionów.

Paryż, 9 lipca. Dzienniki żywo komentują aferę Rochette'a i zarzuty podniesione przeciwko b. prezydentowi ministrów, Jerzemu Clémenceau.

Action pisze, że podniesione publicznie zarzuty są tak poważne, że sumienie publiczne za wszelką cenę musi być zaspokojone.

Royalistyczny dziennik *Soleil* powiada, że Rochette stał p. Clémenceau w drodze, ponieważ popierał idee, które interesował się b. prezydent ministrów Combes.

Paryż, 9 lipca. Inżynier Paweł Clémenceau i adwokat Albert Clémenceau ogłaszają otwarte pismo, w którym protestują przeciwko zarzutom, jakoby ich brat Jerzy, b. prezydent ministrów, odegrał jakąkolwiek rolę w sprawie Rochette'a. Ci, którzy go znają, wiedzą, że nigdy nie mieszał się do spraw sądowych.

Journal donosi, że bracia Clémenceau próbowali przez telegraf bez drutu zawiadomić swego brata Jerzego o podniesionych przeciw niemu zarzutach, jednakowoż okręt, którym Clémenceau jedzie, nie posiada aparatu odbiorczego.

Kleine Saheidegg, (w Szwajcaryi), 9 lipca. Dwu niemieckich turystów, Kuflera z Strassburga i Bartolda z Saarbrücken, oraz towarzyszących im 6 przewodników zasypała wczoraj lawina. Zasypanych również zostało 4 przewodników, którzy nieśli prowianty do Bergli. Tych ostatnich uratowano. są oni lekko ranni. Trzech ludzi z pierwszej kolumny również uratowano, ale są oni ciężko ranni, pięciu zaś, w tem owi dwaj turyści niemieccy, leży jeszcze pod lawiną i niema nadziei ich uratowania. Na miejsce wypadku odeszła wielka wyprawa ratunkowa z lekarzami.

Konstantynopol, 9 lipca. Dzienniki ogłaszają sprawozdanie dyrekcji policyi, które potwierdza obiegające od kilku dni po mieście pogłoski o odkryciu tajnego, reakcyjnego spisku o nazwie „zwolenników gruntownych reform“ — oraz o uwięzieniu 63 osób, przeważnie urzędników. Jak słyhać, uwięzieni odegrali podrzędną rolę; przywódcami spisku były wyższe osoby urzędowe z czasów poprzedniego rządu.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 9 lipca. Do Aleksandrowa udała się rewizya senatorska celem dokonania rewizyi poczt. Naczelnika tamtejszej poczty zawieszono w urzędowaniu.

Delegowani z departamentu policyi urzędnicy rozpoczęli rewizję wydziału ochrony.

Kielce, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Biskup kielecki ks. Jozuński polecił wszystkim księżom swej diecezyi, by w dniu 15 lipca b. r., jako w dniu rocznicy pogromu krzyżackiego, odbyło się wszędzie dziękczynne nabożeństwo z odspiewaniem „Te Deum“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 lipca 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 665.75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 839.25, Akcye Anglobanku 311.75, Akcye Unionbanku 607.50, Akcye Länderbanku 496.75, Akcye Bankvereinu 541.50, Akcye Bodencredit 1191.—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 664.—, Akcye kolei państwowych 739.25, Akcye kolei Południowej 107.50, Akcye kolei Elbenthal —.—, Akcye kolei Północnej 5337.—, Akcye kolei czerniowieckiej —.—, Akcye Alpiny 736.—, Akcye Rima Muranyi 688.50, Akcye fabryki Towarzystwa żelaz. 2775.—, Akcye Fabryki broni 705.—, Akcye Tureckie tytoniowe 389.—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 557.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92.30, Renta majowa 94.15, Austriacka Renta koronowa 94.10, Węgierska Renta koronowa 92.20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97.90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 257.—, Marki 117.46, Rubel 253.75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103.95, Akcye praskiego Banku kredytowego (placowo) 748.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

L. cz. E. 5087/8 (7872 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feiwa Kawaler odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 licytacja:

1. połowy realności objętej lwh. 1682; 2. 3/4 części realności objętej lwh. 1683;
3. połowy lwh. 1684 i
4. całej realności objętej lwh. 2245 ks. gr. gminy Kałusz zobowiązanej Maryi Pawłyszyn vel Pawłyszyn ur. Kuszyk własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: 1. na kwotę 1700 kor., 2. na kwotę 2355 kor., 3. na kwotę 150 kor., 4. na kwotę 450 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 1133 kor. 32 hal., ad 2. kwotę 1570 kor., ad 3. kwotę 100 kor., ad 4. kwotę 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kałusz, dnia 2 czerwca 1910.

L. cz. E. 2949/10 (7871 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Leiby Barona odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja 1/8 części realności lwh. 106 i 199 ks. gr. gm. Petranka Nykoły Makara s. Pyłypa własnej złotej z około 4 morgów roli, domu i budynków gospodarczych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: pierwsza na 175 kor., zaś druga na kwotę 2265 kor. (a to według ocenienia z 26 maja 1909 w sprawie do l. cz. E. 2113 jakie po myśli § 1420 c. za podstawę obecnej licytacji przyjęto).

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 116 kor. 67 hal., co do drugiej 1510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, 10 czerwca 1910.

L. cz. E. 1852/9 (7) (7884 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Heni Schein w Turce celem zniesienia współwłasności odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 6 licytacja realności objętej lwh. 661 ks. gr. gm. Turka własność wierzycielki Heni Schein i zobowiązanych Samuela Nuchima Goldfishera i Sary Chany Goldfishera po połowie stanowiącej.

Wartość nieruchomości wystawionej na licytację ustaloną została na 14.000 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 14.000 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. E. 498/10 (3) (7856)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szulima Garfunkel odbędzie się dnia 15 września 1910 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja połowy ciała lwh. 28 kg. Rostoki dolne objętego (połowa nieoddzielona gospodarstwa wiejskiego pod lk. 4 w Rostokach dolnych).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 4922 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3281 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. E. 360/10 (5) (7860)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Sztolzenberga w Dryszczowie, odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja 1. całej realności lwh. 27 i 2. 1/2 realności lwh. 627 gm. Dryszczów wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 16 lutego 1910 E. 360/10 (3).

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 1690 kor., ad b) 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1126 kor. 67 hal., ad b) 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 25 kwietnia 1910.

L. cz. E. 485/10 (4) (7888)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seliga Wolfa Pasternaka w Zborowie odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacja 2/4 części realności lwh. 722 ks. gr. kat. Zborów.

Półowa nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 1623 kor.

Najniższa cena wynosi 811 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. E. 523/10 (3) (7857)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Nasinnyk odbędzie się dnia 15 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności lwh. 67 kg. Łopienka objętej (gospodarstwo wiejskie) pod lk. 19.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 3910 kor.

Najniższa cena wynosi 2606 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi peł-

nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. E. 906/10 (3) (7876)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. odbędzie się licytacja całej realności obj. lwh. 1051 ks. gr. gm. kat. Lipowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 2115 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysły, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. E. 1401/9 (4) (7863)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Elizy Schreiera w Bołszowcach odbędzie się dnia 9 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Bołszowcach licytacja 15 części realności lwh. 167 gminy Hanowce.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. E. 739/10 (6) (7853)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nechemie Jostnera zastępnego, przez adw. dr. Henryka Rosenbuscha odbędzie się dnia 26 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jasle licytacja realności lwh. 48 ks. gr. gm. kat. Zależne objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych i płotu.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytację jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 4708 kor., przynależności zaś na 48 kor.

Najniższa cena wynosi 3170 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. E. 358/10 (21) (7862)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zawałowie odbędzie się dnia 4 sierpnia 1910 o godz. 11

przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja całej realności lwh. 20 gminy Dryszczów wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z 30 czerwca 1909 E. 638/10 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 3300 kor., przynależności zaś na 478 kor.

Najniższa cena wynosi wraz z przynależnościami 2518 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne poprzednio już zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 14 maja 1910.

L. cz. E. 362/10 (6) (7861 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach odbędzie się dnia 9 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Bołszowcach licytacja realności lwh.: a) 19, b) 157, c) 690, d) 844, e) 730, f) 793, g) 799, h) 822 gm. Dryszczów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na: realność lwh. 19 na 500 kor., lwh. 157 na 2670 kor., lwh. 690 na 300 kor., lwh. 844 na 900 kor., lwh. 730 na 600 kor., lwh. 793 na 450 kor., lwh. 799 na 400 kor., lwh. 822 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 333 kor. 33 hal., b) 1780 kor., c) 200 kor., d) 600 kor., e) 400 kor., f) 300 kor., g) 216 kor. 66 hal., h) 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. A. 428/9 (19) (7879)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie jako władza pertraktująca spadek po bhp. Marjem Wald, zmarłej w Rohatynie dnia 17 sierpnia 1909 sprzedaż przez publiczną licytację pozostała po niej realność lwh. 746 gminy Rohatyn, składająca się z pb. 192/3, na której stoi dom murowany wraz z przynależnościami.

Cena wywołania wynosi kwotę 3000 kor., zaś wadium kwotę 300 kor.

Licytacja odbędzie się dnia 3 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 6 podpisanego sądu.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom o ileby takowi w międzyczasie uzyskali zabezpieczenie na powyższej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w sądzie w gotówce.

Warunki licytacyjne można przeglądać w tut. sądzie, biuro 6 codziennie od godziny 10 do 1 w południe, zaś powyższą realność codziennie od 11 do 1 godzin w południe za zgłoszeniem się u p. Altera Weidmana w Rohatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. E. 1273/9 (5) (7883)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Chaima odbędzie się dnia 21 lipca 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Starej soli licytacja realności obj. lwh. 274 ks. gr. gm. Stochynie wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 krów, 1 konia, 1 pług i brony.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 8240 kor., zaś obniżając o ciężące w stanie biernym prawo posiadania i użytku lasu na rzecz rzym. kat. kościoła w Chyrowie ocenione na 40 kor., na 8200 kor., przynależności zaś na 293 kor.

Najniższa cena wynosi 5689 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdzone uchwałą z dnia 5 lipca 1910 i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stara sól, dnia 16 czerwca 1910.

L. cz. E. VIII. 465/10 (6) (7912)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wasyla Karpy w Bolestraszycach odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja połowy realności lwh. 1219 ks. gr. gm. Bolestraszycy, składającej się z roli ocenionej na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. VIII. 840/10 (7) (7911)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fradli Probstein w Przemysłu odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja 1/3 części realności lwh. 37 ks. gr. gm. Kruhel wielki, składającej się z gruntów uprawnych ocenionych ocenionej na 333 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 222 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 14 czerwca 1910.

L. cz. E. VIII. 56/10 (7) (7913)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienio-

nym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja 1/4 części realności wyk. hip. l. 269 i 844 i 1/8 części realności wyk. hip. l. 830 ks. gr. gminy Zurawica składających się z gruntów uprawnych a druga także budynek z placem oszacowanych na 80 kor. 58 hal., 50 kor. 19 hal. i 35 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 57 kor. 20 hal., 33 kor. 46 hal. i 23 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 16 czerwca 1910.

L. cz. E. VIII. 523/10 (3) (7938)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 26 czerwca 1910 sprzedane będą dnia 11 lipca 1910 o godz. 9 przed południem w Stanisławowie ul. Franciszka Józefa 2 w drodze publicznej licytacji: towary norymberskie, towary galanterijne i urządzenie sklepowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 10 lipca 1910 między godziną 10 rano a 6 po południu w Stanisławowie na miejscu sprzedaży.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. E. 187/10 (6) (7919)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II sądu niżej wymienionego licytacja całej realności lwh. 343, 1/8 części realn. 344, 346, 359, 1/12 części realn. lwh. 345, 1/3 części realn. 586 w Pieniążkowicach położonych wraz z drzewostanem.

Nieruchomości oceniono na 1535 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1050 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne akta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w ts. biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. E. 162/10 (4) (7923)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa ludowego i pożyczkowego w Glinianach, odbędzie się dnia 20 lipca 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Glinianach licytacja realności obj. lwh. 187 i 214 gminy Hanaczów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) realność obj. lwh. 187 gminy Hanaczów na kwotę 2250 koron, b) realność obj. lwh. 214 gminy Hanaczów na kwotę 2750 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1500 kor., ad b) 1833 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 19 maja 1910.

L. cz. E. 1348/9 (11) (7922 1-2)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Glinianach licytacja realności objętej lwh. 89 i 58 połowy realności lwh. 125, 1/4 części lwh. 260, całej realności lwh. 1751 i 1801 ks. gr. gminy Zadwórze wraz z przynależnościami, składającą się z jednej studni.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: a) realność obj. lwh. 89 na kwotę 1932 kor. 52 hal., b) realność obj. lwh. 58 na kwotę 372 kor. 75 hal., c) połowa realności obj. lwh. 125 na kwotę 330 kor., d) 1/4 część realności obj. lwh. 260 na kwotę 370 kor., e) całej realności obj. lwh. 1751 na kwotę 1284 kor. 16 hal., f) realności obj. lwh. 1801 na kwotę 3771 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1288 kor. 34 hal., ad b) 248 kor. 50 hal., ad c) 220 kor., ad d) 250 kor., ad e) 856 kor. 8 hal. i ad f) 2514 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, dnia 3 czerwca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 4/7 (143) k. k. (7939)

W sprawie konkursowej b. p. Schmerla Rozmarina do zbadania i zatwierdzenia przedłożonego przez zarządcę masy końcowego rachunku ze zarządu tej masy wyznacza się audyencyę na dzień 11 lipca 1910 o godzinie 9 rano, na którą wzywa się do tutejszego sądu biuro Nr. 10 wszystkich wierzycieli.

Przedłożony rachunek może być przejrzany w kancelaryi Oddziału I.

Podhajce, dnia 15 czerwca 1910.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/7 366 C. C. (7868)

W konkursie firmy Meilech & M. Pinkas Landau wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzycielności tejez konkursowej przeciw różnym dłużnikom w łącznej kwocie 71.259 kor. 11 hal. przysługujące, mają być sprzedane w drodze publicznej licytacji najwięcej ofiarującemu bez poręczenia masy konkursowej za należność i ściągłość tych pretensyj.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 20 lipca 1910 o godzinie 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach w biurze Nr. 7.

Na audyencyę tę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Gorlice, dnia 30 czerwca 1910.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 8439/10 (III.) (7407 10-10)

W celu obsadzenia posady kierownika budowy, a następnie ruchu miejskiej elektrowni w Nowym Sączu rozpisuje się niniejszem

K o n k u r s

na następujących warunkach:

1. nieprzekroczony wiek 40 lat;
2. ukończone studia elektrotechniczne;
3. wykazanie dłuższej praktyki w zawodzie w służbie administracyjnej i handlowej;

Do posady tej przywiązane będą następujące pobory:

1. stała płaca w wysokości poborów I. stopnia IX. klasy plac urzędników państwowych t. j. 2800 kor. z prawem do awansu i emerytury wedle norm obowiązujących urzędników państwowych;
2. dodatek aktywalny rocznie 840 kor.
3. na czas budowy elektrowni dodatek budowlany 120 kor. miesięcznie;
4. po ukończeniu budowy remuneracja roczna w wysokości co najmniej 10% stałej płacy;
5. w razie otrzymania od gminy miasta Nowego Sącza w naturze mieszkania wraz ze światłem i opałem stracić się będzie połowę dodatku aktywalnego t. j. 420 kor.;
6. posada obsadzenia będzie na razie prowizorycznie na rok jeden po upływie tego czasu i nienagannej służbie nastąpi stabilizacja;
7. obsadzenie nastąpi z chwilą rozpoczęcia budowy elektrowni w ciągu bieżącego roku.

Podania wnosić należy do magistratu miasta Nowego Sącza w terminie do końca lipca 1910 r.

Burmistrz:

Dr. Barbacki m. p.

L. 3784 (7799 2-2)

K o n k u r s.

Na posadę weterynarza miejskiego w Trembowli, konkurs do 31 lipca 1910.

Płaca roczna 1000 kor. i dwa pięciolecia po 200 kor.

Wymogi ustawowe.

Stabilizacja po roku.

Magistrat król. woln. miasta Trembowli.
Burmistrz.

L. Prez. 17.727 (7895)

K o n k u r s.

Przy domie więziennym c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach jest do obsadzenia posada zarządcy domu więziennego w IX. klasie rangi, ze systemizowanymi poborami i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze do 20 lipca 1910 do Prezydium c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydium c. k. Sądu krajowego
wyższego.

Lwów, dnia 6 lipca 1910.

L. XVII. 5828 (7890 1-3)

Rozpisanie konkursu

na stypendyumu naukowe dla lekarza weterynaryjnego na mocy reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 16 czerwca 1910 l. 23.630/1047.

C. k. Ministerstwo rolnictwa nada w roku 1910 stypendyumu w kwocie osmset (800) koron lekarzowi weterynaryjnemu, który ukończył Akademię weterynaryjną we Lwowie, celem dania mu możności odbycia podróży naukowej, która ma trwać najmniej dwa miesiące, w krajach zastąpionych w Radzie państwa, lub za granicą, dla nabycia gruntownych wiadomości w hodowli i higienie zwierząt gospodarskich.

Ubiegający się o to stypendyumu muszą:

I. przedstawić dowody, że 1) egzamina ściśle wspomnianej Akademii złożyli z postępem celującym, 2) zadość uczynili powinności służby wojskowej.

II. przedłożyć plan podróży i

III. zobowiązać się, dołączając rewers, że nabyte wiadomości hodowlane w kraju zużytkują i zdadzą sprawozdanie z odbytej podróży naukowej.

Podania skierowane do c. k. Ministerstwa rolnictwa wraz z żądanymi załącznikami, należy do końca lipca 1910 przelać na ręce Rektoratu c. k. Akademii weterynaryjnej we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 107/10 (2) (7894)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1035 czasopisma „Goniec“ z dnia 3 lipca 1910 pod tytułem: „Łajdaki okólnik“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 2 lipca 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczone.

Lwów, dnia 6 lipca 1910.

Ч. сп. Pr. 105 10 (2) (7892)

О г о л о ш е н е!

В Имени Его Величества Цесаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 145 часописи „Діло“ з дня 2 липня 1910 під написом: 1. „Кров, труп і погроми“, 2. „Фальшивики публичної опінії“ від початку до „польського гнету“, 3. „Празник польської червоної сотні“ від „Угр. акад. молодіж“ до „вєякі жертви містять в собі знамена злочину з § 99 з. к. і знамена провини з §§ 300, 302 і 303 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскації сеї часописи в дни 2 липня 1910.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклади має бути знищений.

Львів, дня 6 липня 1910.

Ч. сп. 108/10 (2) (7891)

О г о л о ш е н е.

В Имени Его Величества Цесаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 146 часописи „Діло“ з дня 4 липня 1910 під написом: 1. „Комунікат народного комітету“ від „2. що в часі“ до кінця, 2. „Російскою методою“, 3. „Хроніка кровавого дня“ від „Тоді з польскої“ до „шпари барикади“ і 4. „С. к. агінія шародовіона“ містять в собі знамена провини з §§ 300 і 302 з. к. і з арт. IV. зак. з 17 грудня 1862 Нр. 8 з р. 1863 і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскації сеї часописи з дни 4 липня 1910.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклади має бути знищений.

Львів, дня 6 липня 1910.

Ч. сп. Пр. 106/10 (2) (7893)
Оголошення.

В Імени Їго Величества Цісаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прає., що зміст артикуду уміщеного в числі 383 часописи „Народне Слово“ з дня 2 липня 1910 під написом: 1. „Адам Коцко студент прав“, 2. „Кривава розправа (враз з ілюстрацією на стр. 2)“, 3. „Кривавий день“ від початку до „дождались“ і від „Молодий“ до „помер“, 4. „Труп на університеті“ від „Українська“ до „зачінала“, 5. „Безличні брехні“, 6. „Невинна кров“, 7. „Чия куля прошила Коцка“ від „Фальшиви“ до „в чолі“ містить в собі знамена провини з §§ 300, 302 і 305 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 2 липня 1910.
В наслідок того рішення зборонене єсть далше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 6 липня 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

(7605 3-3)

Ogłoszenie.

Z dniami 30 czerwca 1910 otworzył kancelaryę adwokacką dr. Ludwik Bernhard Thürbaus z siedzibą w Samborze.
Wydział Izby adwokatów w Samborze.

L. cz. C. I. 62/10 (7921)
E d y k t.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Feidze Raca 2 im. Erbstein i spółnikom wniosła Freida Silber z Dukli do sądu tut. pozew o 600 kor., na który wyznaczono audyencyę na dzień 12 lipca 1910 o godzinie 10-30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono dr. Witolda Müllera adw. w Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanych dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. C. II. 286/10 (1) (7917)
E d y k t.

Przeciw Katarzyni Waleczyszyn zam. Rozdolkiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie przez Maryę Waleczyszyn gospodynię w Łosiaczu pozew o uznanie prawa własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy i do przesłuchania na dzień 13 lipca 1910 o godzinie 8-30 rano w tym sądzie sala Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Józefa Thumima adw. kraj. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Waleczyszyn zam. Rozdolka w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Borszczów, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. C. III. 342/10 (1) (7916)
E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Poradowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Jędrzeja i Maryannę Ziębów i Maryę Poradowską pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 13 gm. Rzeżawa objętej

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 lipca 1910 o godzinie 9-30 rano w sali Nr. 5 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Poradowskiego ustanawia się pana dr. Müllera adw. w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 826/10 (1) (7845)
E d y k t.

Przeciw Maryanowi Jaruszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Towarzystwo kredytowe w Bolezowcach pozew o 150 kor. i 80 kor. zpn.

Na podstawie skargi wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Halperna adw. kraj. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w

sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 397/10 (1) (7869)
E d y k t.

Przeciw Wiktorii Nabożnej z Bednarki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Dorotę Rzepiela z Bednarki pozew o 280 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 lipca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wiktorii Nabożnej ustanawia się pana adw. dr. Radomyckiego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wiktorię Nabożną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. C. VI. 283/10 (1) (7854 1-3)
E d y k t.

Przeciw Janowi Zagwojskiemu synowi Hrycia, Barbarze Zagwojskiej i Michałowi Zagwojskiemu gospodarzom w Radłowicach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Samborze przez Samuela Grada gospodarza w Radłowicach pozew o uznanie i wpis prawa własności do parceli lk. 318 obj. lwh. 193 ks. gr. gm. Radłowiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 września 1910 o godzinie 4 po poł. w sali rozpraw oddz. VI.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. Bazylego Kielanowskiego w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Sambor, dnia 15 maja 1910.

L. Prez. 1494 (18) P/10 (7816 1-3)
O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karnej dla trzeciej z dniami 5 września 1910 o godzinie 9 przed poł. rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1910 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Modesta Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego radę c. k. sądu kraj. wyż. Marcelo Pileckiego, tudzież radców sądu krajowego Filemona Metellę, Juliana Dawidowicza, Józefa Willelaume, Karola Bałabana i Adama Harlendera.

Prezydium c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 5 lipca 1910.

L. Prez. 1895 (18) P/10 (7846 1-3)
O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 15 września 1910 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku c. k. Prezydenta tego sądu dr. Wiktorina Mańkowskiego przewodniczącym, zastępcami jego radców wyższego sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Piotra Janickiego, tudzież radców sądu krajowego Franciszka Ksawerego Brzozowskiego i Józefa Jaworskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. C. I. 251/10 (1) (7918)
E d y k t.

Przeciw Pawłowi, Szczepanowi, Antoniemu i Janowi Kalinieckim z Końskiego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Zofię z Mazurów Kaliniecką i Katarzynę Husak w Końskim pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 75 ks. gr. gm. Końskie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro 15.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana dr. Goldmana, adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. Nr. IV. 357/9 (7)

(11449 3-3)

E d y k t.

W przechowaniu depozytu sąd. w Mikołajowie znajduje się od przeszło 30 lat:

Licz. porząd.	W sprawie	Gotówka		Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności				
		K.	h.	miasta Lwowa	miasta Sambora	Nr.	opiewająca na	
						K.	h.	
1	spadkowej Marcina Dumańskiego			1		21932	52	47
2	spornej Józefa Jakimeckiego przeciw Erazmowi Biejkowskiemu	22	58					
3	spadkowej po bp. Majerze Goldner			1		21937	74	19
4	spadkowej po Chuli Günsberg				1	20079	32	45
5	spadkowej po s. p. Hawryle Kłenyszyn				1	17084	16	4
6	spadkowej po s. p. Feliksie Witwickim				1	17075	79	68
7	pupilarnej Ruchli Herzstark				1	17297	50	87
8	spadkowej s. p. Ołeksy Onyszka				1	17376	22	9
9	spadkowej s. p. Iwana Szuckiego				1	17082	6	94
10	spadkowej s. p. Iwana Prystaj				1	17377	6	40
11	spadkowej s. p. Grzegorza Piaseckiego				1	17078	25	56
12	spadkowej bp. Schulima Wieser				1	10959	43	30
13	masy wierzycieli Berischa Halberthala				1	39644	740	49

Wzywa się zatem wszystkich, którzy sobie prawo własności do powyższych depozytów roszeją, ażeby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej licząc, swe prawa dokumentnie wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta te na rzecz Skarbu Państwa za przypadłe uznane i wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, 14 kwietnia 1910.

L. cz. C. V. 102/10 (1) (7865)
E d y k t.

Przeciw Demkowi Jurczyszynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Justynę Jurczyszyn pozew o zapłatę 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 czerwca 1910 o godzinie 8 rano, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Demka Jurczyszyna ustanawia się pana adw. dr. Appenzellera w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 20 maja 1910.

L. cz. C. 165/10 (1) (7920)
E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Mulicy z Ratułowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Ignacego Szerwińskiego z Pekelnika pozew o 641 kor. 85 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 26 sierpnia 1910 o godzinie 11 przed południem w ts. biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Michała Struszkiewicza c. k. notaryusza w Czarnym Dunajcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 21 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 734/10 stow. II. 94 (7812 2-3)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zalickowe i oszczędności „Własna Pomoc“ w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków Stowarzyszenia z dnia 8 czerwca 1910 zmieniono brzmienie § 43 statutu w tegoż ostatnim ustępie.

Data wpisu: 18 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, dnia 17 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 205/10 Stow. II. 16 (7848)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sucha.

Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze funkcyjaryuszy c. k. kolei państwowych w Suchej, towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekeyi wybrani: Ignacy Chruscicki, prezesem, Karol Krzczowski, zastępcą prezesa, Marceł Lipiński, skarbnikiem, Adam Markiewicz, zastępcą skarbnika,

Onufry Krupa, sekretarzem, Józef Eirich, zastępcą sekretarza.

Data wpisu: 14 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 12 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 206/10 Rg. A. 107 (7850)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Andrychów.

Brzmienie firmy: Alfred Stepek, magister farmacyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka i fabryka wody sodowej.

Właściciel (I.): Alfred Stepek.

Data wpisu: 10 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 132/10 Pojed. I. 152 (7849)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: Th. Fianta.

Przedmiot przedsiębiorstwo: handel sukna.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 8 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 19 maja 1910.

G. Z. Firm. 201/10 Rg. A. 105 (7851)
Eintragung einer Gesellschaftsfirmas.

Eingetragen wurde in das Register Abteilung A.

Sitz der Firma: Łodygowice.

Firmawortlaut: „Łodygowicer Dampfmühle Körbel, Karfiol, Fromowitz“.

Betriebsgegenstand: Mühlengewerbe.

Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft.

Persönlich haftende Gesellschafter (G.):

Moritz Körbel, Mühlenbesitzerin Łodygowice, wohnhaft in Bielitz, Emanuel Karfiol, Kaufmann in Biała, Leopold Fromowitz, Kaufmann in Zabłocie ad Żywiec.

Vertretungsbefugt: Je zwei Gesellschafter kollektiv.

Firmazeichnung (F. Z.): Unter dem Firmawortlaut setzen zwei Gesellschafter ihren Familiennamen bei.

Datum der Eintragung: 7 Juni 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.

Wadowice, am 6 Juni 1910.

Kuratele.

L. cz. L. VII. 7/10 (9), P. VII. 78/10 (1) (7807 3-3)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Zdzisława Sokołowskiego we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono Włodzimierza Sokołowskiego we Lwowie.

C. k. Sąd pow., S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1910.

- L. cz. L. I. 2/10 (5) (7303 3-3)
Za umyślowo chorego uznano Józefa Guta „Hmenię“ w Zakopanem.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Rybkę Parządkę w Zakopanem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 20 kwietnia 1910.
- L. cz. L. VIII. 23/9 (3) (7302 3-3)
Za umyślowo chorą uznano Bronisławę 1o Rybka 2o Klus Parządkę w Zakopanem.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Klusia Fudalę w Zakopanem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Nowy Targ, dnia 11 listopada 1909.
- L. cz. L. 2/10 (7600 3-3)
E d y k t.
Za marnotrawną uznano Annę Skamaj w Hermanowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Skamaję w Hermanowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 5 maja 1910.
- L. cz. L. I. 5/10 (5) (7428 3-3)
E d y k t.
C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 19 marca 1910 l. cz. Ne. IV. 228/10 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Maryanną z Rybskich Hajdukową w Wiatrowicach z powodu stwierdzonej przez sąd powiatowy choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Jana Hajduka w Wiatrowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 3 kwietnia 1910.
- L. cz. P. IX. 157/10 (2) (7594 3-3)
E d y k t.
C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu O. IX. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, uchwałą z dnia 11 czerwca 1910 L. cz. Ne. IV. 623/10 (2) zatwierdzenia, kuratelę nad Ksenią Onysków zam Jurków w Cebrowie z powodu stwierdzonego przez sąd tutejszy marnotrawstwa a kuratorem ustanawia p. Michała Balburę w Sereńdycach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX
Tarnopol, dnia 16 czerwca 1910.
- L. cz. L. V. 7/9 (7296 3-3)
Za umyślowo niedołążna uznano Maryę Jasionowską z Nieznanowa.
Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Jasionowskiego z Nieznanowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Busk, dnia 24 stycznia 1910.
- L. cz. IV. 70/78 (28) (7737 3-3)
Zawieszoną nad Filemonem Kuczyńskim z Buska kuratelę z powodu głupkowatości uchylono.
C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Busk, dnia 4 maja 1910.
- L. cz. L. 16/9 (2) P. 230/9 (3) (7062 3-3)
E d y k t.
Za marnotrawną uznano Katarzynę Krzysiówą w Starym Sączu.
Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Krzysia w Starym Sączu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 24 listopada 1909.
- L. cz. P. V. 74/10 (5) (7467 3-3)
E d y k t.
Marya z Rychwów zam. Kuźmierz z Kamionki Str. została uznana umyślowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Tomasza Pańkowską z Kamionki Str.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kamionka Str., 6 czerwca 1910.
- L. cz. P. 89/10 (1) (7783 3-3)
E d y k t.
Michał Snopek syn Józefa z Wilczysk uznany umyślowo niedołążnym.
Kuratorem jego ustanowiony Jędrzej Szczepanek z Wilczysk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 26 maja 1910.
- L. cz. L. 14/9P. 9/10 (7791 3-3)
E d y k t.
Za umyślowo chorego uznano Walentego Wasowicza w Sidzinie,
Kuratorem jego ustanowiono Jana Wasowicza w Sidzinie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 5 marca 1910.
- L. cz. P. VI. 108/10 (9) (7432 3-3)
E d y k t.
Kości Machinka z Kipiacki uznany za marnotrawcę.
Kuratorem jego ustanowiono Pawła Łagana z Kipiacki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 31 maja 1910.
- L. cz. P. IX. 93/10 (2) (6958 3-3)
E d y k t.
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu O. IX. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 9 kwietnia 1910 l. cz. Ne. IV. 303/10 (2) zatwierdzenia, kuratelę nad Teodorem Bodnarem w Kokutkowcach z powodu stwierdzonej przez Sąd tutejszy choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia p. Maćka Swirskiego w Isypowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1910.
- L. cz. 55/10 (7882 1-3)
E d y k t.
Fedio Andrijeiów z Polany uznano marnotrawcą. Kuratorem Mikołaj Klipko.
Sąd powiatowy.
Starasól, 30 kwietnia 1910.
- L. cz. L. 10/9 (8) P. 38/10 (7832 1-3)
E d y k t.
Za umyślowo chorego uznano Wasyla Kalieńskiego w Milatyczach.
Kuratorem jego ustanowiono Harasyma Kalieńskiego w Milatyczach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 4 maja 1910.
- L. cz. L. 23/9 (7) (7833 1-3)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Stefana Wołoskiego w Dmytrowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Wołoskiego w Dmytrowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 15 lutego 1910.
- L. cz. L. VI. 20/9 (7870 1-3)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Dawida Psiuka z Kopanek.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Szyppusa z Kopanek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 17 listopada 1909.
- L. cz. P. 56/10 (7873 1-3)
Szczepan Gnatek, gospodarz z Sarzyny uznany został marnotrawcą.
Kuratorem dla tegoż ustanowiono Jana Paszka, wójta w Sarzynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 28 czerwca 1910.
- L. cz. L. 1/10 (7874 1-3)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Jana Pineczkę w Kormanicach.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Koctyka w Kormanicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 17 czerwca 1910.
- L. cz. P. 10/10 (7) (7311)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Jana Ziębę z Wadowic górnych a zostającego obecnie w Ameryce.
Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Ziębę z Wadowic górnych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 19 marca 1910.
- L. cz. P. 196/9 (3) (7310)
E d y k t.
Za umyślowo niedołążnego uznano Wojciecha Oleksiaka w Izbiskach.
Kuratorem jego ustanowiono Marcina Oleksiaka w Izbiskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 5 marca 1910.
- L. cz. L. 3/10 (8) (7297)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Krochmala z Kobyla.
Kuratorem jego ustanowiono p. Stanisława Kołodziejczyka z Kalembiny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 9 czerwca 1910.
- L. cz. L. I. 4/10 (10) (7426)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Jana Dudka w Szerzynchach.
- Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Gabańskiego w Szerzynchach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, dnia 23 maja 1910.
- L. cz. P. 146/9 (4) (7433)
E d y k t.
Za umyślowo chorą uznano Maryę Woźniak w Jaroszwicach.
Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Pełteka w Jaroszwicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 1 listopada 1909.
- L. cz. L. 16/9 (6), P. 3/10 (7485)
E d y k t.
Za głupkowatego uznano Jana Cygana w Buczalch.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Drozdę w Chłopach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 25 stycznia 1910.
- L. cz. L. 8 i 9/10 (4) (7545)
E d y k t.
Za umyślowo chorych uznano Małgorzatę Tworzydłową z Królówki i Katarzynę Maćkową z Wiśnicza.
Kuratorem pierwszej ustanowiono Jana Wołowczyka z Królówki, drugiej Józefa Maćko z Wiśnicza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 30 kwietnia 1910.
- L. cz. P. 123/10 (4), P. 124/10 (4) (7434)
E d y k t.
Za umyślowo chorych uznano:
I. Józefkę Bożykowską z Huty suchodolskiej,
II. Atanazego Antoniszyna z Hryniowa.
Kuratorami ich ustanowiono:
ad I. Michała Bożyka z Huty suchodolskiej,
ad II. Harasyma Demidów z Hryniowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 4 maja 1910.
- L. cz. P. 78/10 (8) (7535)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Stefana Browczuka Odeksy w Peceziżynie.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Browczuka Jakowa w Peceziżynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Peczeziżyn, dnia 7 czerwca 1910.
- L. cz. P. 24/10 (10) (7063)
Zawieszona ts. uchwałą z dnia 5 lutego 1910 L. 1/10 (3) kuratela z powodu marnotrawstwa nad Maryanną z Jureckich Koldrasową z Moszczenicy wyżniej zostaje uchyloną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 19 maja 1910.
- L. cz. P. V. 39/8 (17) (7440)
Kuratelę nad Maksymem Karpińskim z powodu marnotrawstwa zawieszoną ts. uchwałą z dnia 24 marca 1908 P. V. 39/8 (5), a zatwierdzoną w myśl § 109 u. uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 28 marca 1908 Ne. IV. 106/8 (6) znosi się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chodorów, dnia 25 maja 1910.
- L. cz. T. IV. 2/10 (2) (7757 2-3)
E d y k t.
Na wniosek c. k. Starostwa w Jasle, wdraża się postępowanie celem amortyzacji księżeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jasle, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną Nr. 69 T. II.
- 626 obecnie T. III. 454 na Jana Rybaka początkowo na 500 kor. obecnie na kwotę 571 kor. 46 hal. z procentami opiewającej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej.
Posiadaczka powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uzna ją sąd za nieistniejącą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 11 czerwca 1910.
- L. cz. T. 51/10 (2) (7801 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Teodory Zając, stróżki domu pod l. 19 przy ul. Floryjańskiej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej księżeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 241.626 wystawionej na imię Teodory Zając, opiewającej na kwotę 167 kor. 15 hal.
Posiadaczka powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 czerwca 1910.
- L. cz. T. 54/10 (2) (7802 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie, stow. zarej. z ogr. poręką wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej polisy asekuracyjnej Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 62.155 na sumę ubezpieczenia 1500 kor. wystawionej na imię Antoniego Swobody na dniu 15 kwietnia 1901 r.
Posiadaczka powyższej polisy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.
Kraków, dnia 17 czerwca 1910.
- L. cz. T. 39/9 (2) (7840 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Anny Torosiewicz, wł. dóbr w Rohatynie wdraża się postępowanie celem amortyzacji i następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej księżeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie 83.137 na kwotę 1174 kor. 06 hal.
Posiadaczka powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 czerwca 1910.
- L. cz. T. 45/10 (1) (7841 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek 1. Maurycego Boscowitza i 2. Heleny Boscowitz wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawców zagubionego weksla następującej osnowy: „Lemberg, April 1910 für 1200 kronen sechs Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summa von Kronen Zwölfhundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Boscowitz und Frau Helena Boscowitz in Lemberg Angenommen Moritz Boscowitz, Helene Boscowitz“.
Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności t. j. od 31 października 1910 w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 maja 1910.

Amortyzacje.

- L. cz. T. IV. 2/10 (2) (7757 2-3)
E d y k t.
Na wniosek c. k. Starostwa w Jasle, wdraża się postępowanie celem amortyzacji księżeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jasle, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną Nr. 69 T. II.

Doniesienia prywatne.

„NOWOŚCI LITERACKIE“
Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.
ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.
Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.
Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła
St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

GRAND PRIX na wystawie wszechświatowej w Paryżu 1900.

Kwizdy

korneuburski proszek dla bydła

dyetetyczny środek dla koni bydła rogatego i owiec

Cena: 1 pudełko K 1-40, 1/2 pudełko K —70.

Przeszło 50 lat w użyciu w najlepszych oborach przy braku chęci do jada, złemu trawieniu, do poprawienia mleka i polepszenia wydajności mleka u krów.



Prawdziwy tylko z obok stojącą marką ochronną. — Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie

Główny skład **Franz Joh. Kwizda** e. i k. austr. węg., król. rumuński i król. bułg. nadworny dostawca. Apteka obwodowa Korneuburg koło Wiednia.**ZEITZERA** odlewnia żelaza i fabryka maszyn

przedtem A. G. Loius Jäger

założona w r. 1862 Kolonia Ehrenfeld.

Najstarsza w Kolonii specjalna fabryka do urządzenia ręcznych, parowych i walcowych cegielni, fabryka rur glinianych i szamotowych, urządzenia do rozdrabniania twardych materiałów i do szutrowania.

Bębny suszące i urządzenia do osuszania dla wszelkich celów.

Telefon 452.

Telefon 452.

**Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
pasaż Hausmana 1. 9,**

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnym zatrzymaniem się we wszystkich stacjach.

Telefon 452.

Telefon 452.

ROK 1910.

ROK XII.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynе polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. **Nr. 1.** MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opracował na fortepian L. Chojecki. JASIENSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Zal“ Pieśń bez słów. FALL L. Walce z op. „Rozwódka“. — **Nr. 2.** SZOPENOWSKI: CHOPIN F. Improptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d'après l'Improptu op. 29. — **Nr. 3.** RZEPKO AD. Walce w układzie Wł. Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencja na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Obraz JANA MATEJKI**„BITWA POD GRUNWALDEM“**

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcja — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę Biuro dzienników **ST. SOKOŁOWSKIEGO**, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9. nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniemi nadestaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakiegoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halera, dużym
petitem 4 halera.

Mieszkanie wolne, pościel, usługa, Rynek 3,
front, parter wysoki.

Morele, brzościwinie, wyborowe, duże, piękne
co dzień świeżo rwane, wysła w 5 kg ko-
szykach franko za zaliczka 4 kor. 50 hal. Pierwszy
dom eksportowy L. PRINZ w Zaleszczykach.

Do najęcia przy ul. Asnyka 1. 7.

Na parterze i na I. piętrze po 6 pokoi
z przynależnościami i elektrycznym urzą-
dzeniem od 1 września, względnie 1 paździer-
nika lub 1 listopada b. r.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez kore-
spondencyę.

Miód!

górną patoka, majowy, kuracyjny 5 kg.
6 kor. 40 hal. Sok malinowy z najlepszych
aromatycznych malin lasowych, zagotowany
w 50% cukru Ia. 5 kg. 6 kor. 50 hal.
Grzybki suszone tegoroczne, prawdziwe
karpacie, same białe czapeczki 1 kg. 8 kor.
Borówki czarne (afiny) co dzień świeżo zry-
wane 5 kg. 3 kor. Ceny loco, wysła za
pobranem

KELLNER Dom wysyłkowy produktów krajowych
Kosów obok Kołomyi.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, we-
gierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hi-
szpańskie w najlepszej jakości po cenach naj-
tańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

Edmunda Riedla, Lwów.

KAMIL BAUM

w Tarnowie,
SKŁAD PAPIERU
i drukarnia komercyjna

poleca

kopert z firmą

1000 kupieckich kor. 4.—,
urzędowych kor. 5.—.

Znakomicie gumowane.

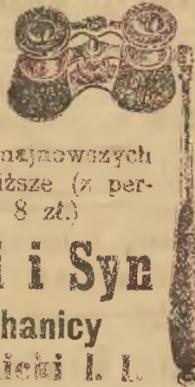
Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń,
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świży transport
najnowszych
komoszek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

DOM
spedycyjny i komisowy.

Przedsiębiorstwo
przewożenia i trans-
portu mebli.

Zakład przechowania mebli.

Caro i Jellinek

Spółka z ogran. poręką,

Lwów, ul. Kościuszki 22.

Adres dla telegramów: **CAROLINEK, Lwów.**

Przeprowadzki
miejscowe.

Spedycya, oclenie i do-
wóz wszelkich przesyłek
kolejowych.

Opakowanie mebli.

Nr. telefonu 254.

10 koron dziennie może każdy w łatwy spo-
sób zarobić. Uprasza się
zaadresować do firmy Jak. König Wien VII/3, Post-
amt 63.

Najtaniej, stosować już przy nowej budowie.

Wilgoć i grzyb początkowe usunie każdy sam
z pomocą przesyłki próbnej
„GLAZURYNY“ za 6 kor., zadawanie wyniszczają
wyszkolonymi robotnikami. 16 lat praktyki. Pełna
gwarancya skutku. Dostawa niepal. płyt słonia-
nych patent „Mossoczy“.

Fr. Mossoczy Lwów, Wulecka 120,
biuro: Teatralna 11
w spółce budowniczych.

Książka dla wszystkich!

NOWOŚĆ

Homeopatyczny lekarz domowy

skreślił

Dr. Artur Dornfest

Lekarz homeopata.

„Homeopatyczne lekarstwa leczą wszelkie
słabości, które przyroda uleczyć dozwala“.

Cena kor. 4.—, z przesyłką za poprze-
dzeniem nadesłaniem kor. 4.45.

Skład główny w księgarni

ZIENKOWICZA I CHĘCIŃSKIEGO
we Lwowie, Teatralna 1.



Do

Ameryki
Kanady

przeprawia najlepiej

LINIA KUNARD
we Lwowie, ul. Grodecka 1. 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.
Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście: **Carpathia:**
26/7 1910. **Pannonia:** 9/8 1910, **Ultonia:**
23/8 1910.

Z **Liverpoolu:** (największe i najwspaniał-
sze parowce świata) **Lusitania:** 6/8, 27/8,
17/9, 8/10, 5/11, 17/12 1910, **Mauretania:**
30/7, 20/8, 10/9, 1/10, 29/10, 19/11, 10/12
1910.

Najbogatsze w kwas węglowy, kąpiele żelazne,
najsilniejsze kąpiele błotne, racjonalna kuracya
zimną wodą i żętyca.

DORNA

w bukowińskich Karpatach, stacya kolejowa nad uj-
ściem Dorny do Złotej Bystrzycy, 12-cie godzin od
Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa oddalona. Między-
miastowy telefon.

Monumentalny budynek kąpielowy z oddziałami dla
bardzo uczeszonej terapii, leczenie kąpielami elek-
trycznymi i słonecznymi. Gimnastyka lecznicza apar-
atami Zandera, higieniczna i ortopedyczna gimna-
styka dla dzieci. Laboratorium balneologiczne
i Instytut Röntgenowski, pawilon izolacyjny, wod-
ociąg, kanalizacya, oświetlenie elektryczne, boiska
do zabaw, rondo do jazdy na rowerze, remiza auto-
mobilowa, dwa razy dziennie koncert bystrzyckiej
pułkowej muzyki, wycieczki w okolice rumuńskie,
średniogrodzkie i węgierskie wozem, wierzchem i
łódkami. Szczególnie dobre wyniki w chorobach: ner-
wów kobiecych, sercowych, błędncy, zwapnienia na-
czyń i exsudatach. Prospekty darmo. Wyjaśnień le-
karskich udziela e. k. lekarz kąpielowy Radca ces-
arski dr. Artur Loebel.

ANTILENTILIA

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku
i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających
substancjami, usuwa w krótkim czasie piegę i plamy wątrobiane, nadaje
twarzy świetną białość, świeżość i delikatność. **Cena 4 korony.**

JAN IHNATOWICZ

SKLEPY WŁASNE: Lwów, ul. Sykstuska 1. 25, ul. Hetmań-
ska 1. 6. — Kraków, Sukiennice 1. 20. — Przemyśl.

S **Kąpiele** Perła saskiej Szwajcaryi nad Labą. Naturalne źródła
węglowe, elektryczne kąpiele wszelkiego rodzaju, elektr. kąpiele świetlne i t. p. Oświe-
tlenie elektryczne, gazowe, wodociągi, wycieczki w góry i po wodzie, rybołówstwo, plaże
do Lawn-Tennis i krikietu. — Codziennie koncert. — Prospekty przez magistrat miasta.

Sehandau

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 ha'.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Uczcie się na **SAMOU CZKU REUSSNERA** w domu, przed szkołą,
w szkole i po szkole, bo

SAMOU CZEK ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym
dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysł-
wych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i ro-
zmawiać: po niemiecku, francusku, angielsku, rosyjsku i po polsku bardzo
łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za
nauczenie, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na **Samouczek**, zwraca
się z **tyśiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który na za-
tem wyższą wartość niż złoto. Każdy uczeń, z najniższem nawet uzdolnieniem umysłowem,
pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotowywać się do
egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej,
a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka**.
Szczególniej zaś chce się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na
nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka**. Konwersacya bowiem stanowi kwint-
tesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. —
Okolo **600.000** zwolenników metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych,
dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istnieją-
cych od 1830 r.**, których ceny są stosunkowo niskie, np.: hal. 16, 36, 72, 1-20, 2-40, 3-60. **Sa-
mouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w Księ-
garni Polskiej, ul. Akademicka 2 a, we Lwowie.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billiskiej, Gieshüblerskiej, Selter-
skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież
SPECIALNE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.